

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 66 (2209)

LUBLIN, ŚRODA 18 MARCA 1953 r.

A

Cena 20 gr

## Skład delegacji polskiej na pogrzeb Klementa Gottwalda

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustaliły dla udziału w pogrzebie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda następujący skład delegacji. Przewodniczący KC PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak-Witold, członek Biura Politycznego KC PZPR Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, Wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, Wiceminister Obrony Narodowej general broni Stanisław Popławski i ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze Wiktor Grosz.

## Uroczyste zgromadzenie żałobne w Warszawie dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 bm. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste zgromadzenie dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, zorganizowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W prezydium zajęli miejsce Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. Zasiadli również w prezydium członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rządu i Rady Państwa, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz przodownicy pracy stołecznych zakładów produkcyjnych.

Po odegraniu przez orkiestrę hym-

nów narodowych Polski i Czechosłowacji, zgromadzenie zagał członek Biura Politycznego KC PZPR minister Franciszek Jóźwiak-Witold.

Referat o życiu i walce Klementa Gottwalda wygłosił sekretarz KC PZPR Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak. (Skrót podamy jutro). Zebrani uchwalili wysłanie depechy kondolencyjnej do Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego Czechosłowacji.

## Uchwała Rady Ministrów

W celu uczczenia pamięci zmarłego Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przyjaciela narodu polskiego towarzysza Klementa Gottwalda i zgodnie z inicjatywą załóg robotniczych Rada Ministrów Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17.3 br. postanowiła:

- 1) Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych „Celwiskoza” przemianować na „Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych imienia Klementa Gottwalda”.
- 2) Kopalnię węgla kamiennego „Eminencja” przemianować na kopalnię „Gottwald”.
- 3) Statek motorowy polskiej marynarki handlowej „Warta” przemianować na m/s „Prezydent Gottwald”.

## Depesza wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej Mongolskiej Republiki Ludowej

MINISTER OBRONY NARODOWEJ MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
TOW. GEN. DYW. ZANCIW

Ulan Bator

Z okazji święta bratniej Mongolskiej Armii Ludowej zasylam Wam i żołnierzom Ludowej Armii Mongolskiej, w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego gorące i serdeczne pozdrowienia.

Ludowa Armia Mongolska związana braterstwem broni i idei z okrytą chwałą i niezwykłą Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, stoi na straży niepodległości swojej ojczyzny oraz pokoju światowego przed zakusami amerykańskich imperialistów i wziętych przez nich na służbę japońskich zaborców.

Zycząc siłom zbrojnym bratniego narodu mongolskiego, budującego zwycięsko socjalizm, dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia pokoju i szczęśliwej przyszłości narodu mongolskiego.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej

KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

## Lubelszczyzna w przededniu siewów

# Na apel chłopów z Rożdżałowa już 186 gromad podjęło wiele wartościowych zobowiązań

Wezwanie chłopów z Rożdżałowa odbiło się szerokim echem wśród mas chłopskich województwa lubelskiego. Rolnicy z wielu gromad w ciężkich dniach bólu po stracie ukochanego Wodza światowego proletariatu Towarzysza Józefa Stalina jeszcze bardziej jednocząc się we wspólnym froncie walki o pokój i wykonanie zadań produkcyjnych Planu 6-letniego, podejmują wiele cennych zobowiązań, które przyczynią się do przedterminowego i sprawnego zakończenia wiosennych siewów, do podniesienia wydajności z hektara i jakości plonów.

Dotychczas apel chłopów z Rożdżałowa podjęło 186 gromad. W podejmowaniu zobowiązań przodują chłopcy powiatu radzyńskiego.

M. in. chłopcy z gromady Worsa, gm. Szóstka, zobowiązali się:

— przeprowadzić siew wiosenny maszynami oraz zbożem kwalifikowanym, czyszczonym i zaprawionym,

— skrócić czas siewów o 7 dni w porównaniu z rokiem ubiegłym,

— 19 rolnikom nieposiadającym koni udzielić wszechstronnej pomocy przy pracach wiosennych,

— do 25.III. 1953 roku przeprowadzić w 100 proc. kontraktację roślin oleistych i innych ziemiopłodów.

„My chłopcy, z gromady Lipniaki, gm. Kąkolewnica — czytamy w liście do redakcji — dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina zobowiązujemy się:

— dokonać włokowania pól zaoranych w okresie jesienno-zimowym

do 20 kwietnia, — wykonania tych prac dopilnuje ob. Józef Sledź i ob. Bolesław Grzywacz;

— przeprowadzić siewy wiosenne w 80 proc. maszynami oraz ziarnem kwalifikowanym i oczyszczonym — za wykonanie zobowiązania odpowiedzialny jest Jan Migal,

— siewy zakończyć 3 dni przed terminem;

— do końca marca zakończyć kontraktację wszystkich ziemiopłodów”.

Niezależnie od tych zobowiązań koło Gospodyń Wiejskich przystąpi do konkursu o tytuł najlepszej gospodyni w hodowli drobiu i trzody chlewnej, a koło ZMP zorganizuje zespół teatralny.

Chłopcy gromady Wola Obszańska, gm. Babice, pow. Biłgoraj podjęli między innymi następujące zobowiązania: — dostarczyć do punktu skupu 85 tuczników jako dostawy ponadobowiązkowe;

— spłacić należności finansowe do dnia 15.III. br.;

— czuwać nad należytym rozdziałem i sprawliwym zaopiniowaniem wniosków na kredyty nawozowe i na ziarno selekcyjne.

Chłopcy z gromady Komarno, gm. Zakanale, pow. Biała Podlaska podjęli za przykładem chłopów z Rożdżałowa następujące zobowiązania:

— dokonać bronowania ozimin, przeprowadzić maszynowy siew, użyć ziarna selekcyjnego i zaprawionego;

— do 20.III. zawrzeć umowę z POM na siewniki;

— skrócić akcję siewną o 5 dni;

— wykonać w 100 proc. do 20.III. kontraktację wszystkich ziemiopłodów.

## Prezydium GRN w Miączynie dobrze kieruje przygotowaniem do siewów

W gm. Miączyn (pow. Hrubieszów) przygotowania do wiosennej akcji były omawiane na posiedzeniu KG i Prezydium GRN. W wyniku tego gmina Miączyn podjęła współzawodnictwo z gminą Werbkowice.

Należy podkreślić, że dużo inicjatyw przejawia tu przewodnicząca GRN ob. Wanda Gierlach. Mimo, że funkcję swoją objęła z dniem 1 bm., potrafiła jednak w przeciągu krótkiego czasu zaprowadzić ład w gminie, która dotychczas pozostawała daleko w tyle za innymi.

Na terenie gm. Miączyn istnieje 7 nowoorganizowanych spółdzielni produkcyjnych, z których 5 (tj. Zawalów, Miączyn—Wieś, Konluchy—Kolonia, Czartoria i Konluchy—Wieś) przystąpi już obecnie do wspólnych siewów wiosennych. Spółdzielnie te opracowały plany zasiewów i zamówiły nawozy sztuczne. Do tej pory nie mają jednak jeszcze otwartego konta w banku. Spółdzielniom tym GRN udziela jak najdalej idącej pomocy. Nie zaniedbuje się tu również sprawy siewów wiosennych u chłopów indywidualnych. Siewniki GOM,

## Protest rządu polskiego przeciwko wrogiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych

### Nota Polski do USA

WARSZAWA (PAP). — W dniu 16 stycznia 1953 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, w której wyrażało stanowczy protest przeciw dokonaniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 r. pogwałcenia obszaru powietrznego Polski i zrzuconiu na teren Polski dwu dywersantów. W nocy tej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wskazywało również na liczne ujawnione fakty, świadczące o organizowaniu przez wojskowy wywiad amerykański szpiegostwa, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciwko Polsce.

W dniu 9 lutego 1953 r. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie przelała Ministerstwu Spraw Zagranicznych odpowiedź, w której bądź głośnie zaprzeczła podanym w nocie polskiej z 16 stycznia 1953 r. oczywistym faktom, bądź uchylała się od odpowiedzi na szereg wysuniętych w nocie polskiej zarzutów.

W związku z powyższą notą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie w dniu 16 marca 1953 r. notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą Ambasady nr 366 z dnia 9 lutego 1953 roku, stanowiącą odpowiedź na notę Ministerstwa z dnia 16 stycznia 1953 roku ma zaszczyt oświadczyć, co następuje:

1 W swej nocie z dnia 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiło Ambasadzie szereg ścisłych, dokładnie udokumentowanych faktów, świadczących o wrogiej wobec Polski działalności Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności o szeroko zakrojonej akcji władz amerykańskich organizowania na terenie Niemiec zachodnich wywiadu, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciw interesom i bezpieczeństwu Polski. W tejże nocie Rząd Polski stwierdził, że jedyną odpowiedzią na poprzednie noty polskie w tej sprawie były niezmiennie, bądź niezdarne próby wykręcania się od odpowiedzialności, bądź też głośnie zaprzeczania ze strony Rządu Stanów Zjednoczonych. Dla lepszego scharakteryzowania wartości tych stereotypowych odpowiedzi amerykańskich, Rząd Polski zacytował w swej nocie przykład odpowiedzi, udzielonej w swoim czasie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie w sprawie ucieczki Mikołajczyka przez b. ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. Stanton Griffisa, który później w swojej książce cynicznie opisuje, jak w obliczu bezspornych faktów usiłował oszukać ówczesnego polskiego Ministra Spraw Zagranicznych.

Tę swoistą metodę zastosował Rząd Stanów Zjednoczonych również i w odpowiedzi na notę polską z dnia 9 lutego 1953 r. Nota Ambasady z dnia 9 lutego 1953 r. uchylała się od odpowiedzi na sformułowane w nocie polskiej z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty, sprowadza

się w swojej istocie do głośnie zaprzeczenia powyższym zarzutem Rządu Polskiego i usiłuje jednocześnie ten prymitywny chwyt określić mętnymi, napuszonymi frazesami i zwykłymi niewybrednymi insynuacjami.

2 Wobec oczywistej i niebłędnej prawdziwości przedstawionych mu przez Rząd Polski w nocie z 16 stycznia 1953 r. zarzutów Rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie z 9 lutego 1953 r. nie usiłuje nawet zaprzeczyć, ani podważyć prawdziwości następujących faktów, podanych w nocie polskiej:

a) istnienia rozległej sieci szpiegowsko-dywersyjnej, skierowanej przeciwko Polsce, prowadzonej przez wywiad amerykański pod firmą tak zwanej komisji Krajowej Rady Politycznej na terenie Niemiec zachodnich (pkt. 3 noty z 16 stycznia 1953 r.),

b) istnienia amerykańskiego planu wojskowego przygotowania sabotażu, zniszczeń i wskazywania lotnictwu amerykańskiemu obiektów do bombardowania w Polsce w postaci tak zwanego planu „Wulkan” (pkt. 4 noty z 16 stycznia 1953 r.),

c) mieszania się dyplomatycznych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw Polski, w szczególności udziału byłego ambasadora amerykańskiego w Warszawie, p. Stanton Griffisa w zorganizowaniu ucieczki z Polski amerykańskiego agenta Mikołajczyka oraz nadużywania przez tegoż byłego dyplomata amerykańskiego poczty kurierskiej (pkt. 5 noty z 16 stycznia 1953 r.).

Całkowite pominięcie tych faktów w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 roku jest zupełnie zrozumiałe. Jeśli chodzi bowiem o wynurzenia p. Griffisa, trudno jest Rządowi Stanów Zjednoczonych zaprzeczyć relacjom swego „nieostrożnego” dyplomaty, w sprawie zaś działalności tzw. komisji Krajowej Rady Politycznej i istnienia planu „Wulkan”, — niepodobna metodą głośnie negacji podważyć bezspornego faktu dobrowolnego zgłoszenia się do władz polskich bezpośrednich współpracowników amerykańskiego wywiadu i złożonych przez nich zeznań, jak również dokumentarnego materiału dowodowego.

3 Niezależnie od swobodnego tonu i stylu, w jakim jest utrzymana nota amerykańska z 9 lutego 1953 r., tonu, który jak widać, coraz bardziej staje się obowiązujący w nowym amerykańskim języku dyplomatycznym, jest ona, zdaniem Rządu Polskiego, oczywistym mieszaniną się Rządu Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw nie tylko Polski, ale i szeregu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych z Polską krajów. Rząd Polski w swoich stosunkach z obcymi państwami, w odróżnieniu od ustalonej praktyki Rządu Stanów Zjednoczonych, nie zamierzał i nie zamierza mieszać się do wewnętrznych spraw innych krajów. Wobec tego jednak, że wspomniana nota amerykańska zaimituje się wewnętrznymi sprawami Polski, Rząd Polski pragnie zauważyć, że gdyby chciał zastosować (Ciąg dalszy na str. 2)

## 471 spółdzielni produkcyjnych powstała już na terenie województwa lubelskiego

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na terenie naszego województwa. W dn. 15 marca rb. mieliśmy zarejestrowanych na terenie naszego województwa 471 spółdzielni produkcyjnych.

Od stycznia 1953 roku do 15 marca powstało 278 spółdzielni produkcyjnych



# Rząd Polski ponownie kategorycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych

(C. d. ze str. 1)

te amerykańską metodę, nie mógłby pominąć milczeniem szeregu zjawisk i faktów z życia Stanów Zjednoczonych, które bynajmniej nie uprawniają rządu tego kraju do karnościowego tonu, użytego w nocy z 9 lutego 1953 r.

W tym bowiem wypadku nie mógłby Rząd Polski pominąć milczeniem znanego powszechnie zagadnienia rasowego prześladowania murzyńskiej części ludności Stanów Zjednoczonych, działalności rasistowskich organizacji w rodzaju Ku-Klux-Klanu i stosowania nieludzkiego prawa lynchu, należałoby również wspomnieć wówczas o istniejącym i stale wzrastającym w Stanach Zjednoczonych systemie terronu wobec wszelkich postępów i pokojowych elementów — zarówno organizacji, jak i jednostek — o szeroko rozbudowanym aparacie szpiegostwa i donosicielstwa Federalnego Biura Śledczego (FBI), o sławnej działalności różnorodnych komisji dla badania „antymurzyńskiej działalności”, a wreszcie o niespotykanych w żadnym innym kraju przepisach dla cudzoziemców, których ostatnim wyrazem jest ustawa Mc Carrana, której ofiarami padli m. in. marynarze Francji i innych państw, sojuszników Stanów Zjednoczonych.

Jeśli zaś chodzi o naród polski, to pamięta on dobrze i nieprędko zapomni o brutalnych i złośliwych szykanach władz amerykańskich w stosunku do statku polskiego „Batory”, o dyskryminacyjnej akcji Rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do polskiego handlu zagranicznego, o wyuzdanej, oszczerczej nie mającej precedensu w historii stosunków międzynarodowych w okresie pokojowym, kłamliwej i pozbawionej wszelkich skrępowań propagandzie, skierowanej przeciwko Polsce przez opłacane przez Rząd Stanów Zjednoczonych radiostacje itd., itd.

Nota Rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r. również jest wyrazem tego szczególnego stylu propagandy i niewiele przypomina dokument dyplomatyczny. Nie stawia sobie ona bynajmniej za zadanie wyjaśnienia faktów, przedstawionych w nocy Rządu Polskiego z 16 stycznia 1953 r., nie liczy się z elementarnymi wymaganiami przedstawienia stosunków obecnych między obu państwami zgodnie z prawdą, z rzeczywistym charakterem tych stosunków, jednostronnie zaognionych przez nieprzyjazną dla Polski obecną politykę Rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polski zdaje sobie sprawę, że przyczyną takiego sprzecznego z rzeczywistym stanem rzeczy, brzmienia noty Rządu Stanów Zjednoczonych jest uporczywe kontynuowanie przez Rząd Stanów Zjednoczonych agresywnej polityki, która w stosunku do Polski jest tym co wycinkiem ogólnego amerykańskiego systemu „zimnej wojny”, uprawianej i nieustannie podsypanej przez koła rządzące obecnie Stanami Zjednoczonymi wobec Związku Radzieckiego, wobec wszystkich krajów demokracji ludowej i innych państw, sprzeciwiających się tworzeniu agresywnych bloków wojennych.

Usiłując odwrócić uwagę od postawionych mu w nocy Rządu Polskiego z 16 stycznia 1953 r. zarzutów organizowania szpiegostwa, sabotażu i dywersji, wymierzonych przeciwko Państwu Polskiemu, Rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocy z 9 lutego 1953 r. wspomina o sceptycyzmie, jaki rzekomo wywołują zdemaskowane przez władze polskie i władze innych krajów demokracji ludowej spiski, skierowane przeciwko bezpieczeństwu i niezawisłości tych krajów. Rząd Stanów Zjednoczonych pomija jednak w swej nocy milczeniem fakt, że nici wszystkich tych zbrodniczych poczynań, które są i będą nadal z taką samą czujnością wykrywane, prowadzą zawsze, jak to wykazały liczne procesy sądowe, do amerykańskich central wywiadu.

Rząd Stanów Zjednoczonych, którego obecny sekretarz stanu i inni odpowiedzialni politycy otwarcie i oficjalnie głoszą i realizują doktrynę organizowania dywersji i sabotażu w innych krajach i w tym celu tworzą i finansują urzędowe komórki i organizacje, nie ma żadnych moralnych praw ani merytorycznych podstaw do kwestionowania słuszności procesów, w wyniku

których sprawiedliwość dosięgła opłacanych dolarami zdrajców narodu.

Ostatnim, w szeregu poprzednich, jaskrawym dowodem fałszywości twierdzeń Rządu Stanów Zjednoczonych jest przebieg procesu, odbytego w dniu 18 lutego 1953 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Schwytani przez władze polskie amerykańscy szpiegowie i dywersanci Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski, którzy całkowicie przyznali się do zarzucanych im przestępstw, nie tylko potwierdzili swymi zeznaniami wszystkie postawione już w nocy Rządu Polskiego z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty i dokładne fakty, ale odsłoniли szereg dalszych szczegółów, w których organizowanie przez amerykańskie władze wojskowe w Niemczech zachodnich ośrodków wywiadu, dywersji i sabotażu przeciwko Polsce zostało ujawnione w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Przebieg powyższego procesu i sprawy wiedliwa kara, która została wymierzona obu amerykańskim agentom, przyczołżyły raz jeszcze nieudolne wykrytych władz amerykańskich, których odbiciem jest nota Rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 r.

Określenie w nocy amerykańskiej z dnia 9 lutego 1953 r. mianem „historii” walki z amerykańskimi agenturami, prowadzonej w Polsce i innych krajach demokracji ludowej, budzić musi co najmniej zdziwienie, skoro pada z ust rządu, który od lat systematycznie i celowo usiłuje szerzyć wśród innych narodów nastrojów polityki wojennej i który sam wreszcie padł niejednokrotnie ofiarą niepomamowanej i narastającej historii. Z kroniki politycznej ostatnich lat można by przytoczyć nie mało przykładów tego, do jakich to błędnych konsekwencji i deprawacji prowadzi w Stanach Zjednoczonych historia i śmiertelny lęk przed utratą władzy. Wystarczy przypomnieć los Forrestala.

5 Poważną część swej noty z 9 lutego 1953 r. Rząd Stanów Zjednoczonych poświęca rzekomej sympatii i zainteresowaniu Stanów Zjednoczonych dla wolnościowych dążeń innych krajów, a w szczególności krajów środkowej i wschodniej Europy.

Dla udowodnienia tego twierdzenia nota z 9 lutego 1953 r. wymienia między innymi nazwisko Kościuski, Pułaskiego i Krzyżanowskiego i mówi o tym, że na ziemi amerykańskiej znaleźli oni schronienie i poparcie w czasie walk o wolność swej ojczyzny.

Znajomość podstawowych faktów z historii Stanów Zjednoczonych, które jak widać, usiłują ufrzyzować dla swoich celów autorzy noty z dnia 9 lutego 1953 r., wystarczyłaby aby wiedzieć, że Kościuszko i Pułaski bynajmniej nie szukali schronienia w Stanach Zjednoczonych dla walki o niepodległość Polski, a udali się tam, aby u boku wielkich bohaterów ówczesnej demokracji amerykańskiej walczyć o wolność Stanów Zjednoczonych. Wspomniany zaś w nocy amerykańskiej generał Włodzimierz Krzyżanowski wstąpił się, jak wiadomo, w wojnie Polnocy z Południem w latach 1861—1865, w walce o wolność dla ciemniejących w Stanach Zjednoczonych Murzynów. Bohaterska walka gen. Krzyżanowskiego o wyzwolenie Murzynów, za którą otrzymał on odznaczenie z rąk prezydenta Lincolna, została zaprzepaszczone przez późniejszych władców Stanów Zjednoczonych. Jest więcej niż prawdopodobne, że gdyby obecnie gen. Krzyżanowski żył i walczył przeciwko uprawianym w Stanach Zjednoczonych prześladowaniom Murzynów, odpowiadałby on zapewne przed którąś z działających tam komisji za „antymurzyńską” działalność.

Rząd Stanów Zjednoczonych uczyniłby znacznie lepiej, gdyby pozostał w spokoju czcigodne nazwiska wielkich bojowników o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych, których ideały są obecnie i odrzucane, a przypominałby sobie o swym stosunku do takich krajów jak Kuba, Filipiny, Porto Rico lub innych krajów środkowo- i południowo amerykańskich, które w wyniku „sympatii” i „zainteresowania” ze strony Stanów Zjednoczonych

## Nota Polski do USA

utraciły, lub stopniowo tracą swą niepodległość polityczną i gospodarczą na rzecz amerykańskich monopolii.

Wobec stwierdzenia przez Rząd Polski w nocy z 16 stycznia 1953 r., że naród amerykański w odróżnieniu od jego rządu, pragnie pokojowych stosunków z narodem polskim, Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla w swej nocy, że polityka Rządu Stanów Zjednoczonych jest rzekomo odbiciem woli narodu amerykańskiego. Rząd Polski, podkreślając raz jeszcze z całym naciskiem swe głębokie przekonanie o pokojowych uczuciach narodu amerykańskiego wobec narodu polskiego, musi zauważyć, że sam choćby fakt antypolskiej i antypokojowej polityki Stanów Zjednoczonych jest jednym z wielu dowodów, że rząd ten nie reprezentuje prawdziwych dążeń mas amerykańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza wreszcie, że zagadnienie, czy polityka jego jest antypolska pozostawia on wyrokowi historii i powołuje się przy tym na odwieczną przyjaźń amerykańsko-polską. Odwoływanie się do wyroków historii, co tak chętnie i często czynili już uprzednio inni wiadomi pretendenci do panowania nad światem, jest w tej sprawie zupełnie zbędne. Naród polski, który dobrze zna zabiegi amerykańskich dyplomatów i mężów stanu po pierwszej wojnie światowej, zabiegi, zmierzające do ograniczenia dostępu Polski do morza, do okrojenia obszaru Śląska, który winien był przypaść Polsce i do stworzenia zarzewia przyszłej agresji militarystów niemieckich w postaci tzw. Wolnego Miasta Gdańska — ma wyrobioną opinię o rzekomej przyjaźni dla niego ze strony amerykańskich władców. Naród polski widzi objawy tej samej „przyjaźni” i „sympatii” w polityce Rządu Stanów Zjednoczonych po drugiej wojnie, polityce popierania rewizjonistycznych apetytów militarystów zachodnio-niemieckiego, skierowanych przeciwko całości terytorialnej Polski.

Odnosnie wyrażonych w nocy amerykańskiej wątpliwości co do twierdzenia Rządu Polskiego, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych pragnęłyby zmienić Polskę w kolonię amerykańską — Rząd Polski sądzi, że najlepszą ilustracją intencji Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych krajów, jest los krajów, które Stanom Zjednoczonym w ich agresywnej polityce panowania nad światem udało się podporządkować.

Bezczeremonialne postępowanie Rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do krajów Europy zachodniej, brutalne deptanie ich politycznej suwerenności i niezawisłości gospodarczej oraz narzucanie im tzw. amerykańskiego stylu życia jest odstrasającym przykładem do czego prowadzi polityka kolonizowania przez Stany Zjednoczone krajów o tysiącletniej często historii i kulturze.

6 W swej nocy z 9 lutego 1953 r. Rząd Stanów Zjednoczonych wspomina również o udzielonej przez siebie po ostatniej wojnie pomocy dla Polski, wyluczając wartość dostaw na rzecz Polski ze strony UNRRA i wspominając o odzruczonej przez Polskę rzekomej pomocy w postaci udziału w tzw. programie europejskiej odbudowy gospodarczej, znanym na ogół pod nazwą Planu Marshalla.

Jeśli chodzi o powojenną pomoc dla Polski ze strony UNRRA, a więc agencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, nikt już dziś nie żywi złudzeń, że udział w tej pomocy ze strony koł rządzących Stanami Zjednoczonymi — w przeciwstawieniu do rzeczywistych intencji postępowych warstw narodu amerykańskie — nosi określone i dalekosyżne cele polityczne, które pełny wyraz znalazły w następnym etapie w tzw. Planie Marshalla. Rząd Polski już w swej nocy z 9 lipca 1947 roku, skierowanej do rządu Francji i Wielkiej Brytanii, odrzucając zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji paryskiej, która stworzyła tzw. organizację europejskiej odbudowy gospodarczej, stwierdził między innymi, że organizacja ta musi stać się narzędziem narzucania przez jedno mocarstwo, pod pozorem pomocy gospodarczej, politycznego dyktatu innym państwom i przyczyni się w istocie do odrodze-

nia zaborczości niemieckich militarystów.

Cały przebieg wydarzeń i los gospodarki krajów, które z tej rzekomej „pomocy” gospodarczej skorzystały, udowodnił niezbicie słuszność zajętego wówczas przez Rząd Polski stanowiska. Już bowiem w ciągu pierwszego okresu działania tzw. Planu Marshalla okazało się, że niezależnie od swych katastrofalnych następstw gospodarczych dla krajów, które wzięły w nim udział, posłużył on Stanom Zjednoczonym pod pozorem udzielania tzw. pomocy gospodarczej do politycznego podporządkowania sobie innych krajów i do faktycznego anulowania ich suwerenności. Dalszym skutkiem tego planu było stworzenie ekonomicznych podstaw rozbudowy przemysłu wojennego Niemiec zachodnich, które w wojennych planach Stanów Zjednoczonych stanowią kuźnię zbrojeniową planowanej agresji, zagrożającej całej Europie.

7 W dalszej części swej noty Rząd Stanów Zjednoczonych, mówiąc o amerykańskiej ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie z roku 1951, w ramach której wyasygnowana została kwota 100 milionów dolarów na cele dywersji i sabotażu w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, obłudnie twierdzi, że pieniądze te zostały przeznaczone na „udzielanie pomocy ofiarom prześladowań w tych wypadkach, gdy pomoc ta przyczyni się może do obrony obszaru północno-atlantycznego”.

Nie chcąc raz jeszcze powtarzać znanych powszechnie i wielokrotnie w notach Rządu Polskiego ujawnionych danych o istotnych celach tej rzekomej pomocy — Rząd Polski ogranicza się w niniejszej nocy do zacytowania autentycznych wyjaśnień jednego z twórców ustawy, członka Kongresu Stanów Zjednoczonych Kerstena. Kersten, jak wynika z oficjalnych protokołów posiedzeń Kongresu z dnia 20 października 1951 r., w następujący sposób opisał cel ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie:

„Ustawa o wzajemnym bezpieczeństwie, która ostatnio została uchwalona i podpisana przez prezydenta, określa sposób, przy pomocy którego Stany Zjednoczone mogą udzielić pomocy podziemnym organizacjom wywoleńczym w krajach komunistycznych”.

Jeżeli mimo tych jawnych i niedwuznacznych wypowiedzi Rząd Stanów Zjednoczonych uważa za możliwe nadal twierdzić, jak to czyni w swej nocy, że asygnowanie 100 milionów dolarów jest realizowaniem „całkowicie zgodnego z polityką Stanów Zjednoczonych humanitarnego planu udzielania opieki i pomocy w osiedlaniu się dla uchodźców” — to stanowisko takie jest dobitnym potwierdzeniem obłudy noty Rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r.

8 Broniąc się przed postawionym mu w nocy Rządu Polskiego z 16 stycznia 1953 roku zarzutem szerzenia przez propagandę amerykańską nienawiści do Polski i wzywania do wystąpień przeciwko Rządowi Polskiemu — Rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocy raz jeszcze powołuje się na historię i wspomina o szkodliwości zamykania przed własnym narodem dostępu do źródeł prawdy.

Takie twierdzenie ze strony rządu, który od szeregu lat w sposób systematyczny tępi we własnym kraju wszelką swobodę myśli, który odmawia wiz wjazdowych i wyjazdowych najznakomitszym naukowcom, pisarzom i poetom jest o najmniej ryzykowne. Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje się zapominać, że właśnie jego kraj jest widownią średniowiecznego obyczaju publicznego palenia na stosie książek, uważanych za postępowe, a więc niebezpieczne i że zarząd poczt Stanów Zjednoczonych nie dopuszcza i konfiskuje wysyłane z Polski tak niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych książki, jak na przykład arcydzieło polskiego poety Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

Czemu w istocie służyć ma akcja propagandowa Stanów Zjednoczonych nazywana w nocy z 9 lutego 1953 roku skromnym mianem działalności informacyjnej, ujawnił w swym przemówieniu wygłoszonym na zebraniu amerykańskiego Towarzystwa Nauk Politycznych w Buffalo w dniu 27

sierpnia 1952 roku nie kto inny, tylko obecny sekretarz stanu p. John Foster Dulles. Oświadczył on wówczas dosłownie:

„Głos Ameryki i inne organizacje rozpoczną podsycać ducha oporu za żelazną kurtyną, dając do zrozumienia Polakom, Czechom i innym, że mają oni moralne poparcie Rządu Stanów Zjednoczonych. Następnie powstaną ruchy oporu wśród patriotów, którzy będą mogli być zaopatrywani i organizowani w drodze zrzutów lotniczych oraz innymi środkami łączności ze strony prywatnych organizacji, jak np. „Komitet Wolnej Europy”.

Oto właśnie istotne cele i zadania amerykańskiej służby informacyjnej, realizowane obecnie na nowym stanowisku przez autora cytowanych słów.

9 Gołosłownym twierdzeniem o przyjaźni dla Polski i o tradycyjnych zainteresowaniach dla jej dobrobytu i niepodległości Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zasłonić całość swej agresywnej polityki, zagrożającej najwyższym interesom Polski. Rząd Polski niejednokrotnie w swych notach do Rządu Stanów Zjednoczonych oraz w publicznych oświadczeniach i wypowiedziach podkreślał niebezpieczeństwo dla niepodległości i integralności terytorialnej Polski, kryjące się w wojennych przygotowaniach Stanów Zjednoczonych, a w szczególności wynikające z polityki Stanów Zjednoczonych w kwestii Niemiec zachodnich. Przez konsekwentne i systematyczne odradzanie militarystów niemieckich, podsycając rewizjonizm i odbudowę Wehrmachtu, dowodzonego przez hitlerowskich generałów, Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi politykę bezpośrednio zagrożającą bezpieczeństwu Polski.

Wydarzenia ostatnich tygodni w całości raz jeszcze podkreśliły słuszność takiej oceny polityki Rządu Stanów Zjednoczonych. Szef marionetkowego rządu w Bonn ujawnił niedawno, że amerykański sekretarz stanu kupczy polskimi ziemiami zachodnimi, aby zachęcić neohitlerowców do udziału w organizowanej przez Stany Zjednoczone tzw. europejskiej wspólnoty obronnej. Rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce przygotowywania agresji przeciwko Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu socjalizmu i pokoju, stawia w pierwszym rzędzie na militarystów niemieckich jako główną siłę uderzeniową. Wskrzyszanie przez Rząd Stanów Zjednoczonych imperializmu niemieckiego, jak uczą doświadczenia historii, zagraża nieuchronnie wszystkim sąsiadom Niemiec, w tej liczbie i zachodnim.

Naród polski, związany z sąsiadującymi z nim krajami nierozwalnymi więzami przyjaźni i sojuszu, naród polski, który przestał już być bezbronny i zna wartość swej wolności i niepodległości, należycie ocenia całokształt polityki Rządu Stanów Zjednoczonych, który znalazł potwierdzenie w nocy z 9 lutego 1953 roku. Naród Polski nie ma złudzeń co do prawdziwych intencji rządu, który całym swym postępowaniem niezmiennie wykazuje, że w swym dążeniu do panowania nad światem planuje zamach na niepodległy byt Polski. Nie ma też wątpliwości, że tego rodzaju polityka musi się zakończyć całkowitym załamaniem i bankructwem.

10 Rząd Polski odrzucając argumentację bezpodstawną twierdzenia, zawarte w nocy Rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 roku, ponownie kategorycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności podtrzymuje swój protest przeciwko pogwałceniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 roku polskiego obszaru powietrznego. Rząd Polski podtrzymuje również wyrażone już w nocy swej z 16 stycznia 1953 roku zdanie niezwołanego zaprzestania przez władze amerykańskie działalności sabotażowej, szpiegowskiej i dywersyjnej, skierowanej przeciwko Państwu Polskiemu, i ostrzega, że tego rodzaju działalność będzie nadal ścigana i karana z całą surowością prawa, zaś odpowiedzialność za aranżowanie i podsycając takich aktów całym swym ciężarem spadnie na Rząd Stanów Zjednoczonych.



# Idee Komuny zwyciężają

Komuna Paryska. Rok 1871. 82 lata temu.

„Paryż robotniczy wraz ze swą Komuną będzie wiecznie czczony jako sława odkryty zwiastun nowego społeczeństwa” — pisał Karol Marks. „W masowym rewolucyjnym ruchu, chociaż ruch ten nie osiągnął celu, widział Marks olbrzymie wagi doświadczenia dziejowe, pewien krok naprzód dokonany przez światową rewolucję proletariacką, krok praktyczny, o wiele ważniejszy, niż setki programów i rozważań” — pisał Lenin. Komuna Paryska była pierwszym w historii ludzkości rządem klasy robotniczej, była, jak pisze towarzysze Stalin, „pierwszą, pełną chwały, bohaterką, mimo to jednak nie uwiecznioną powodzeniem próbą proletariatu zwrócenia historii przeciw kapitalizmowi”.

Lud francuski był głęboko przeciwny awanturniczej wojnie przeciwko Niemcom, rozpętej przez Napoleona III, był przeciwny wojnie, której ofiarami z jednej jak i z drugiej strony padli nie ci, którzy ją rozpętali. Ale gdy armie Bismarcka znalazły się u wrót stolicy Francji, lud Paryża ani chwili nie zważał się, by bronić zagrożonej niepodległości narodowej. Ale bronić Paryża znaczyło uzbroić jego klasę robotniczą. Tego się burżuazja francuska bała. Woliała skapitulować, woliała dopuścić się haniebnej zdrady narodowej, niż uzbroić robotników paryskich.

W odpowiedzi na zdradę lud paryski wyległ na ulice swego miasta i ujął władzę w swe ręce, a rząd zdrady narodowej, przerażony rozwojem wypadków, wraz z „elitą” bankiersko - obszarniczo - biskupią czmychnął do Wersalu i nie zlekakając ani chwili nawiązał rozmowy z Bismarckiem.

18-go marca 1871 roku w Paryżu na ratuszu i gmachach ministerstw zalopotały czerwone sztandary, a w osiem dni później proklamowana została Komuna, pierwsza, aczkolwiek niecałkowicie i nietrwała, dyktatura proletariatu. Żyła tylko 72 dni, lecz odegrała olbrzymią rolę historyczną, wywarła olbrzymi wpływ na dalszą walkę klasy robotniczej, obudziła w Europie ruch socjalistyczny, ujawniła siłę wojny domowej i mówiąc słowami Lenina, „huk armat paryskich obudził pograżone w głębokim śnie najbardziej zacofane warstwy proletariatu i stał się wszędzie bodźcem do wzmożenia rewolucyjnej socjalistycznej propagandy”.

Powstanie Komuny Paryskiej, pierwszej w historii rewolucji proletariackiej, doprowadziło do starcia pomiędzy dwoma antagonistycznymi obozami, na jakie rozpadło się nie tylko ówczesne społeczeństwo francuskie, lecz na jakie rozpadły się wszystkie ówczesne społeczeństwa. Po paryskiej stronie barykady z bronią w ręku stanęli ochotnicy — Rosjanie, Włosi, Szwajcarzy, Belgowie. Stanęli Polacy — bohaterki wódz Komuny, gen. Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski i inni. Komuna wysoko podniosła sztandar internacjonalizmu. „...była — jak pisał Marks — w całym znaczeniu tego wyrazu międzynarodowa... Komuna przyłączyła robotników całego świata do Francji”.

Burżuazja francuska, korzystając z pomocy, jakiej udzielił jej Bismarck, utopiła Komunę Paryską w morzu krwi. Przez cały tydzień trwało mordowanie bezbronnych mężczyzn, kobiet i dzieci, a jak pisze jeden ze świadków tych wydarzeń, Lissagaray, „krew sphywała strumieniami przez wlezione ryny... a zabitych i dogorywających, nie jeszcze żywych, ladowano do wozów meblowych”. „Cywilizacja i sprawiedliwość porządku burżuazyjnego występują w swym właściwym zło-wyszczym świetle — pisał Marks w rok po tych wydarzeniach — gdy niewolnicy tego porządku buntują się przeciw swym panom. Wówczas cywilizacja ta i sprawiedliwość występują jako naga dziłkość i bezprawna zemsta... Zaisie, przeliana cywilizacja, dla której najważniejszym problemem jest, jak uprzętnąć stopy ciał ludzkich — tych, którzy zostali za mordowani już po walce”. Po dziś dzień na cmentarzu Père Lachaise stoi „Ściana Komunardów”, pod którą dokonano ostatniego masowego mordku jako niemy, lecz jakże wymowny świadek bestialstwa, do jakich zdolna jest burżuazja, gdy tylko poczuje się zagrożona w swym prawie do wyzysku.

Komuna Paryska upadła zdławiona kleszczami armii Bismarcka i armii Thiersa. Upadła, gdyż burżuazja była jeszcze silna i klasa robotnicza Francji nie była wówczas jeszcze dojrzała do jej obalenia, nie posiadała ona rewolucyjnej partii marksistowskiej, nie potrafiła nawiązać sojuszu z chłopstwem.

„Teraz socjalizm wykończony jest na zawsze” — mówił Thiers po zdaniu wieniu Komuny. Kata ludu paryskiego poniósł optymizm. Komuna, zwiastun nowego społeczeństwa, upadła, lecz w 46 lat później przyszło zwycięstwo, tym razem już trwałe, tym razem już całkowitej dyktatury proletariatu — zwycięstwo ludu rosyjskiego, zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zwycięstwo nowej ery socjalizmu.

Wbrew chełpliwym zapewnieniom Thiersa idee Komuny okazały się nieśmiertelne, zwycięskie. Komuna Paryska stała się niewyczerpanym źródłem doświadczeń, które wzbogaciły marksistowsko - lenińską naukę o rewolucji i o państwie. Komuna wykazała, że klasa robotnicza jest jedyną siłą zdolną przewodzić narodowi, jest jedyną siłą, broniącą rzeczywistych interesów narodu, broniącą niepodległości narodowej, jedyną siłą zdolną stawić czoła najeźdźcy. Jednocześnie wydarzenia z dni Komuny Paryskiej w całej jasności odsłoniły ohydne, zdradzieckie oblicze burżuazji, zaprzędającej interesy swego kraju, swego narodu.

Thiers i Gallifet znaleźli, po dziś dzień znajdują spakobierców. Był nim w 1940 Reynaud, który wołał poddać Paryż hitlerowskiemu agresorowi, wołał widzieć na bulwarach Paryża hitlerowskie czołgi, niż karabiny w rękach ludu Paryża. Był nim Petain i Laval, którym strach przed ludem Francji kazał bić pokłony Hitlerowi. Są dziś nimi Bidault i Moch, Schuman i de Gaulle, którzy — niezależnie od dzielących ich różnic taktycznych — godzą się na to, by okupant amerykański deptał, bezczęścił ziemię Francji, pozwalając na odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, gdyż sądzą, że to ich uratuje, że to uratuje władzę burżuazji.

Przed 82-laty Thiers wzywał na pomoc Bismarcka. Dziś następcy

Thiersa korzą się przed Eisenhowerem i Ridgway'em. Z tą różnicą, że wówczas burżuazja zdradę swą maskowała. „Dawniej burżuazja — uczy towarzysze Stalin — uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niepodległość narodu, stawiając je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niepodległość narodu”. Spakobiercy Thiersa zrezygnowali z zachowania pozorów i są dziś jawnymi sprzedawczykami, którzy suwerenność narodową w strzępy porwali, którzy gospodarkę francuską oddali w ręce monopolistów amerykańskich, a armię francuską zamierzają w ramach tzw. armii europejskiej oddać pod rozkaz hitlerowskich generałów. Tej nędznej garstce zdradców narodu przeciwstawiają dziś potężną siłę francuskie masy pracujące, klasa robotnicza Francji i jej przewodnicząca Komunistyczna Partia Francji. To ona, spakobierczyli Komunardów, podniosła wyrzuczone za burtę sztandar niepodległości narodowej i suwerenności narodowej. Lud francuski kontynuuje w ten sposób wielkie tradycje bohaterów Komunardów i nie ustaje w walce o zwycięstwo nieśmiertelnych idei Komuny. Jest on silniejszy niż kiedykolwiek, gdyż właśnie idee Komuny w postaci zwycięskiej idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina zamieniły się w niezwyciężoną siłę materialną na 1/3 kuli ziemskiej. Jest on silniejszy niż kiedykolwiek, gdyż walczy w zwycięskiej epoce Lenina - Stalina, epokę, którą zapoczątkowała Wielka Rewolucja Październikowa i której oblicze kształtuje Wielki Kraj Rad, kroczący pod mądrym kierownictwem swej stalinowskiej partii — ku komunizmowi.

I nie ma dziś takiej siły, która by zdołała powstrzymać ów zwycięski pochód idei, za którą przed 82 laty ginęli bohaterzy Komunardzi.

Tadeusz Gumowski

## W kopalniach i hutach pionierzy lubelscy budują lepsze jutro

„...Oczywiście potrzebni są ludzie odważni, gotowi pójść tam, gdzie toczy się decydująca bitwa, tam, gdzie rozstrzygają się losy całej walki...”

Węgiel i stal — oto główne ośrodki boju. Stawacie do pionierskiego zadania. Stawacie do pracy w kopalniach i najtrudniejszych posterunkach przemysłu metalowego. Wielkie nadzieje pokłada w nas Partia, władza ludowa i nasz ukochany tow. Bierut”.

Tak brzmiał Apel Zarządu Głównego ZMP z października 1952 r. skierowany do młodych robotników i chłopów, do całej młodzieży polskiej.

Młodzież Lubelszczyzny tak samo jak młodzież całego kraju nie pozostała głucha na to wezwanie.

Na Apel ZG ZMP o ruchu i zadaniu pionierskim pierwsi stanęli młodzi robotnicy z lubelskiej cukirowni: Ryszard Krzyszczyk i Marian Góra.

Dzisiaj są już oni dzielnymi górnikami. Oto co piszą Krzyszczyk i Góra w swym liście do kolegów:

„Drogie Koleżanki i Koleżdy... „Kurs Przynależności Górnictwa w Mysłowicach ukończyliśmy z wyróżnieniem. Już od dawna pracujemy bezpośrednio przy węglu i szturmujemy na tyłach „wąskie gardła”. Pracujemy w ośmioosobowej kolumnie pylowej... Ale nasze wyniki w pracy są jeszcze skromne, bo plan za miesiąc styczeń wykonaliśmy zaledwie w 149,9%. Jesteśmy z tego niezadowoleni, bo nas pionierów stać na coś więcej. Dlatego też pracujemy w tym okresie ze zdwojoną energią. Żyjemy tą nadzieją, że na 1 Maja uda nam się zdobyć tytuły przodowników”.

Niedawno zdobyliśmy chlubny sztandar przechodni ORZZ i sztandar przebojnej brygady młodzieńców ZG ZMP. Nasi koleżdy z kopalni „Koławiec” oddając nam ten sztandar przyrzekli sobie, że go zdobędą z powrotem, ale my tej cennej nagrody łatwo nie oddamy. Jak widzicie walka jest bardzo ciężka i my nie mamy zamiaru zejść z pola walki pokonani, bo przecież nasza kopalnia liczy ponad 40 pionierów”.

Życie poza kopalnią jest również bardzo wesołe. Wolne chwile spędzamy w świetlicy zaopatrzonej bogato w prasę i gry.

Mieszkanie mamy wygodne w Domu Młodego Górnika. Ja mieszkałam z trzema lubliniakami. Nasze zarobki nieakordowo przekraczają 1.600 zł miesięcznie. Jak sami widzicie, jest nam dobrze”.

Kończąc, przesyłamy Wam nasze górnice serdeczne pozdrowienia z życzeniem owocnych wyników na Waszych placówkach pracy...”

Takich pionierów jak Krzyszczyk i Góra pojechało z Lublina 26. Ostatnio pracę w górnictwie podjęło jeszcze 7-miu młodych lubliniaków: Kazimierz Podlubny, Tadeusz Jurko, Jerzy Tybur, Hubert Bańkowski, Lech Czerwonka, Mieczysław Piłat oraz Tadeusz Bolko.

Zaciąg pionierski trwa.

Niech postawa młodych pionierów będzie przykładem dla całej naszej młodzieży.

J. T.

## O szybkie i sprawne rozproszczenie nawozów sztucznych

Przemysł nasz produkuje coraz więcej nawozów sztucznych. Województwo lubelskie otrzymało na kampanię siewną 1953 r. o 19 proc. więcej nawozów sztucznych aniżeli w roku ubiegłym. Poza tym istnieją jeszcze możliwości dodatkowego zaopatrzenia rolników naszego województwa w nawozy z przydziałów, które rozpoczyna się 1 kwietnia. Użytkownicy dodatkowej puli nawozów sztucznych dla naszego województwa zależne jest od rozproszczenia i-ej wiosennej raty nawozów.

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chlopska” otrzymały do obecnej chwili około 80 proc. nawozów azotowych, 95 proc. nawozów fosforowych i 90 proc. nawozów potasowych i wapna nawozowego. Do 10 marca powinny być zaopatrzone się w nawozy sztuczne: spółdzielnie produkcyjne, rolnicy, którzy zakontraktowali buraki, len i inne rośliny kontraktacyjne, mało i średniorolne gospodarstwa chłopskie, właściciele użytków zielonych oraz rolnicy reprodukcujący zboża siewne. Niestety zarówno odbiorcy, jak i sprzedawcy nie dopilnowali tego terminu.

Na dzień 10 marca br. gminne spółdzielnie rozproszdziły w skali wojewódzkiej nawozów azotowych

12,6 proc., fosforowych 21,5 proc. potasowych 14,6 proc. oraz wapna nawozowego 21,5 proc. — średnio 15,3 proc. Spółdzielnie produkcyjne, które przede wszystkim miały zaopatrzyć się w nawozy, do końca lutego zakupiły zaledwie 6 proc. przewidzianej dla nich puli, a rolnicy kontraktujący — jeszcze mniej.

Na dzień 10 marca w klasyfikacji przebiegu sprzedaży uplasowały się na pierwszym miejscu pow. Zamość — 33 proc., pow. Biłgoraj — 28,6 proc., zaś na szarym końcu wloką się: pow. Lublin — 8,1 proc., Włodawa — 4,4 proc. i pow. Hrubieszów — 6,8 proc.

Po wydzieleniu nawozów dla określonych grup odbiorców, resztę nawozów stanowiącą około 40—50% ogólnej puli powinien sprzedawać bez ograniczeń. Bank Rolny uruchomił na ten cel specjalne kredyty.

Ale i tu nie jest dobrze. Zdarzają się wypadki wstrzymywania przez GS i GRN sprzedaży nawozów za gotówkę mało i średniorolnym chłopom, z powodu niewybiegania nawozów przez właścicieli skryptów uprawiających do kredytowego nabycia w GS.

W powiecie Biela Podlaska GS Dubów, Łomazy, Zalesie, a w pow. Łuków GS: Celiny, Stoczek Łukowski, Krzywda i inne dotychczas nie prowadziły sprzedaży nawozów pomimo, że nie mają ich gdzie składować. Nie lepiej przedstawia się sytuacja i w wielu innych GS w pozostałych powiatach. Świadczy to, że tak PZGS, jak i GS nie przejawiają żadnej inicjatywy, aby przyspieszyć rozproszczenie nawozów sztucznych.

Termin rezerwowania nawozów dla spółdzielni produkcyjnych i na uprawy kontraktowane roślin oleistych, włóknistych, tytoniu oraz chmielu został przez Ministerstwo Rolnictwa przedłużony do dnia 20 marca br., toteż odbiorcy ci powinni dolożyć starań i wysiłku, aby do tego czasu nawozy odebrać.

Mało i średniorolne gospodarstwa chłopskie również nie powinny wyczekiwać, gdyż w ostatniej chwili stwarza się w GS tłok, co pociąga niezadowolone i skargi ze strony kupujących.

Wcześniejszy zakup to gwarancja właściwego doboru nawozów i terminowy ich wysiew — to sprawne przeprowadzenie siewu.

M. S.

### W ROCZNICĘ KOMUNY PARYSKIEJ



Komunardzi na ulicach Paryża.

## POM Wierzbica stanie w pełni przygotowany do wiosennej kampanii siewnej

W dużej, jasnej hali POM w Wierzbicy panuje ożywiony ruch. Przy rozmontowanych traktorach pracują mechanicy wraz z pomocnikami. Co chwile któryś podaje mechaniczemu potrzebny klucz lub śrubokręt. Obok na drewnianych półkach i niskich stolikach piętrzą się wymontowane śrubki, tryby, kółka, łańcuchy, przewody. Wszystko to umazane w oliwie, w smarach czeka swej kolejki gruntownego czyszczenia. Pracownicy warsztatu POM Wierzbica spieszą się by w terminie wyremontować wszystkie ciągniki i maszyny rolnicze. Przy „Zetorze” pracuje jeden z najlepszych mechaników Bogusław Członka, który wyrabia 200% normy. W pracy pomaga mu Jan Czachora, który jako pomocnik, osiąga również około 200% normy. Obaj rozumieją się bardzo dobrze. Ledwie mechanik spojrzy na pomocnika, ten już podaje potrzebny klucz. Robota idzie sprawnie.

Przy remontach ciągników przodu je mechanik Henryk Gajewski, który wyrabia 206% normy. Pracownikom warsztatów dzielnie pomagają traktorzyści Zdzisław Dziurda, Henryk Pałk i inni.

Kierownik warsztatu Tadeusz Warchoł z uznaniem mówi o załodze warsztatowej.

— Dzięki ich ofiarnej pracy remonty zbliżają się do końca. Siewników zbożowych mamy 14, nawozowych 3. Są gotowe do akcji. Z innych narzędzi rolniczych mamy gotowych do pracy: 41 plugów, 24 kultywatory, talerzówki, brony i wały. Gorzej przedstawia się sprawa remontów ciągników. Na 31 traktorów, gotowych do akcji jest 20, a reszta w remoncie.

Przy remontach siewników wyróżnił się mechanik Józef Strus, który wraz z pomocnikiem Zdzisławem Sawczukiem wyrabia przeciętnie około 220% normy. Dzięki ich wydatnej pracy siewniki zostały wyremontowane na wiele dni przed termi-

nem. Obecnie pracują oni przy smonowiazaniach.

Przy jednej ze ścian hali stoi siewnik zbożowy, którego remont jest na ukończeniu. Właśnie spawacz Marian Gdak spawa zlamana tylną część siewnika. Biały płomień szybko topi żelazo, które po chwili spaja się w jedną trwałą masę.

— Edek, przytrzymaj równo — zwraca się do pomocnika Kalety. Ten momentalnie spełnia polecenie.

— Dobry pracownik, to i dobra robota — mówi któryś z traktorzystów przyglądający się ciekawej pracy spawacza.

Podobnie jak w hali, tak i w stolarni wre gorączkowa praca. Józef Kasjan i Jan Jascha robią potrzebne części do maszyn rolniczych a szczególnie do młocarni, które wymagają dłuższego i znacznie dokładniejszego remontu.

Gdzie tylko zaglądnąć, wszędzie widać pośpiech w pracy. Jedni remontują „Ursusy”, drudzy „Zetory”, inni wreszcie zajęci są przy naprawie maszyn rolniczych do akcji żniwno - omlotowej. Ale obecnie najwięcej troski poświęca się tym maszynom rolniczym, które będą użyte w akcji siewnej. Każdy sprawdza dokładnie stan techniczny już wyremontowanych traktorów i innych maszyn czy przypadkiem czegoś nie przeoczono, czy wszystko zostało należycie oczyszczone i przygotowane do trudnej i ciężkiej pracy.

Na obszernym placu, okalającym hale i szopy POM w Wierzbicy stoją w równych rzędach wyczyszczone i napoliwione maszyny i narzędzia rolnicze. Plugi, kultywatory, brony, talerzówki, siewniki w pełnej gotowości czekają wyjazdu na spółdzielcze pola. Tej wiosny będzie więcej ziemi do uprawy przybyły bowiem 3 nowe spółdzielnie. Ale maszyn wystarczy. Tymczasem wszystkie czekają na dzień rozpoczęcia prac wiosennych, który jest coraz bliższy.

Pad



Państwowe Gospodarstwa Rolne naszego województwa wykonały plan produkcji roślinnej i hodowlanej w roku 1952 zaledwie w 73%, przyczyniając się tym samym poważnie do obniżenia stopnia realizacji planów PGR w skali krajowej. Szczególnie niepokojący jest niski procent wykonania planu przez zespoły zagospodarowane tzn. takie, które posiadają dostateczną ilość sprzętu, zabudowań, inwentarza i ludzi do pracy.

Do takich zespołów należy również zespół PGR Czesławice. Zespół ten wykonał plan produkcji roślinnej za rok 1952 w 81,3 proc., plan hodowli pogłowia trzody chlewnej w 74,7 proc. a plan hodowli drobiu zaledwie w 44,6 proc. W ten sposób do pełnej realizacji planów zabrakło 19.106 kg żywności, 1808 litrów mleka i wiele innych produktów.

Gospodarstwa zespołu Czesławice znajdują się w przededniu rozpoczęcia wiosennej kampanii siewnej. Nie wszystkie gospodarstwa są już zaopatrzone całkowicie w ziarno siewne, nie wszędzie zakończono wywózkę obornika. Ostatnie opady śnieżne i mrozy uniemożliwiły wczesne rozpoczęcie orki. Przed tymi gospodarstwami, które, jak Mazanów, wykonały zaledwie 40 proc. orki zimowych stwarza to dodatkowe trudności.

Dlatego przystępując do walki o najwyższy urodzaj w 1953 r. należy zastanowić się, jakie błędy i niedociągnięcia utrudniły wykonanie planu w roku 1952.

#### NIEURODZAJ CZY BRAK DISCYPLINY AGROTECHNICZNEJ I HODOWLANEJ

W gospodarstwach zespołu Czesławice i w samym zespole niewiele mówi się o niewykonaniu planu i o przyczynach, które zdecydowały o niskim procencie realizacji planu przez zespół.

— Ziemiaki nie urodziły się — mówi się o gospodarce w Niezabitowie. Ale o przyczynie, którą był niewłaściwy dobór sadzeniaków nie wspomina się.

Mazanów miał najniższą wydajność żyta z hektara.

Ten fakt jest znany wszystkim w zespole, ale nie łączy się go z systematycznym niewykonywaniem podorywek i orki zimowych przez to gospodarstwo.

W zespole, w skład którego wchodzi doświadczeni agronomi i wykwalifikowani pracownicy rolnictwa nie stosuje się zabiegów agrotechnicznych. O dyscyplinie agrotechnicznej wspomina się od czasu

## Przed rozpoczęciem siewów w PGR

do czasu na naradach i w instrukcjach, ale brak jej w konkretnej pracy zespołu. W protokołach pomspekcyjnych spotkamy bardzo dużo ogólnych zaleceń agronomicznych a bardzo mało konkretnych poleceń, które dany kierownik gospodarstwa powinien wykonać, by odrobić zaległości powstałe z różnych przyczyn.

— Nie możemy wyręczać kierownika gospodarstwa. Przecież on odpowiada za gospodarstwo — twierdzą odpowiedzialni pracownicy zespołu.

Za tą wymówką kryje się chęć zrzucenia z siebie odpowiedzialności za brak troski o dobro gospodarki, chęć zasłaniania frazesem własnej obojętności i beznadziei.

Gospodarstwo Czesławice nie wykonało planu hodowli prosiąt. Brygadziści Józef Depta i Jan Dagos nie otrzymali premii, ponieważ nie wykonali planu. Tymczasem Depta i Dagos parokrotnie meldowali kierownikowi gospodarstwa oraz zootechnikowi zespołu o tym, że żywią przez cały rok pięć macior, które nie urodziły ani jednego prosięcia.

Przeznaczenie zbrakowanej maciory licencjonowanej na rzeź, to procedura dość zawiła, zwłaszcza, gdy trzeba sprawdzić komisję, która uzna nieprzydatność takiej maciory do dalszej hodowli. W Czesławicach nie przeprowadzono likwidacji jałowych macior, nie wykorzystano możliwości krycia macior przeznaczonych na tucze. W wyniku tego niedbalstwa nie wykonano planu hodowli prosiąt. Czy za to niedbalstwo można winić wyłącznie kierownika gospodarstwa? Nie. Duża część winy spada również na dyrekcję zespołu.

Trzeba stwierdzić, że dyrekcja zespołu PGR Czesławice wykazuje za mało inicjatywy w kierunku przełamania błędów, nie wykorzystuje w pełni swych uprawnień. W roku 1952 dyrekcja zespołu nie ukarała dyscyplinarnie ani jednego kierownika gospodarstwa za niewykonanie w terminie nakazanych zabiegów uprawowych, mimo, że tego rodzaju wypadki miały kilkakrotnie miejsce.

Fundusz dyrektorski, z którego powinni być premiowani to miesiąc lub po kampanii siewnej i omłotowej wyróżniają się pracownicy, został rozdzielony jednorazowo i

przypomina raczej trzynastą pensję aniżeli premię, która ma mobilizować zespół do pracy.

#### ZASADNICZE OGNIWO TO GOSPODARSTWO

O wykonaniu planu przez zespół decyduje realizacja planu przez poszczególne gospodarstwa wchodzące w skład zespołu. Dlatego podstawowym zadaniem dyrektora, agronoma, zootechnika i mechanika zespołu jest takie rozłożenie pracy w całym zespole, by ułatwić kierownikowi gospodarstwa wykonanie jego zasadniczego zadania. Tymczasem kierownictwo zespołu ogranicza się do wydawania ogólnych zaleceń i do organizowania okresowych odpraw, które nie zawsze przynoszą pożytek.

W takiej sytuacji ciężar odpowiedzialności spada na kierownika gospodarstwa. Od jego inicjatywy i umiejętności zależy czy gospodarstwo wykona plan. W Czesławicach zasadnicza metoda kierowania polega nie na udzielaniu pomocy kierownikowi gospodarstwa, nie na systematycznej kontroli wydanych poleceń, ale na biernym obserwowaniu przez dłuższy czas jego błędów po to, by mu w końcu udzielić dyscyplinarnie dymisji z zajmowanego stanowiska.

Błąd takiego „kierowania” gospodarstwami powiększa słabość komitetu zespołowego i oddziałowych rad zakładowych. Kierownik gospodarstwa w zespole Czesławice nie może liczyć na pomoc oddziałowej organizacji partyjnej lub rady zakładowej, gdyż nie interesują się one zagadnieniami produkcji i wykonywaniem planów.

Obecnie kierownikiem gospodarstwa w Mazanowie jest dawny brygadziista Władysław Lasota. Na razie jest on pełen zapału do pracy. Boryka się z trudnościami transportowymi, ale liczy, że kierownictwo zespołu przyjdzie mu z pomocą. W tym wypadku chodzi nie tylko o lepsze zaopatrzenie Mazanowa w środki transportowe, ale o codzienną i wszechstronną pomoc dla wysuniętego na kierownicze stanowisko robotnika.

Słabym punktem Mazanowa jest niewłaściwa postawa oddziałowej organizacji partyjnej. Zastępca sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej tow. Zajac zamiast dbać

o właściwą postawę członków partii o to, by przodowali w pracy, uznał za wskazane oświadczyć kierownikowi gospodarstwa, że jeśli członek partii ma nawet 10 dni nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, kierownik nie może mu zwrócić uwagi.

To, że oddziałowe organizacje partyjne w Mazanowie, Czesławicach i Niezabitowie są bardzo słabe wiadomo jest w zespole i w Komitecie Powiatowym PZPR. W Komitecie Powiatowym są jeszcze towarzysze, którzy lęczą się, że można starać się o wyższą wydajność z hektara, o lepsze wyniki w hodowli w zespole Czesławice, bez wzmocnienia tamtejszej organizacji partyjnej.

Błędy Komitetu Zespołowego i oddziałowych organizacji partyjnych powtarza rada zakładowa. Przykładem tego może być ostatnia narada aktywu związkowego, na którą przybył tylko aktywny z Niezabitowa. Z Mazanowa, Piotrowina, Józefowa, Wilkowa nie przybył nikt. Narada nie odbyła się. W przygotowanym na naradę referacie stwierdzono w imieniu rady, że dotychczasowa jej działalność, jak również aktywu związkowego ograniczała się do udziału w posiedzeniach, do rejestrowania ilości osób współzawodniczących. Na sprawy dotyczące produkcji na wykonanie planów zarówno rada zakładowa, jak i aktywny nie miały wpływu.

#### O ZMIANĘ STOSUNKU WIELU INSTYTUCJI I ORGANIZACJI DO SPRAW PGR

Konieczna jest zmiana stosunku wielu instytucji i organizacji do spraw PGR. Wymaga uregulowania sprawa Komitetu Zespołowego PZPR. Należy zmienić sposób planowania produkcji i hodowli ze strony Zarządu Okręgowego PGR.

Dzisiaj na przednówku przeinwentaryzowane gospodarstwa zespołu Czesławice tracą energię, marnują sprzęt na nieprzemysłane przerzuty zboża, słomy i ziemniaków, dlatego, że ktoś w Zarządzie Okręgowym postanowił z gospodarstwa, które produkuje zboże selekcyjne uczynić jednocześnie gospodarstwo hodowlane.

Rzecz jasna gospodarstwo, które odstawią zboże i ziemniaki selekcyjne musi sprowadzać ziemniaki i zboże na paszę.

I tu rozpoczynają się kłopoty, które niepotrzebnie absorbują energię ludzi i zespołu. By wyrównać brak słomy zespół wysłał ekipę ludzi do zespołów poodługowych, która pomogła im w omłotach i przygotowała słomę do transportu. Słoma ta od paru tygodni leży, ale niewiadomo kiedy DOKP zechce ją przewieźć do Nałęczowa.

Brak pasz pogłębił ostatnio fakt, że PZZ korzystając z prawa zakupu zbóż konsumpcyjnych w PGR uznał za nadwyżkę towarową jęczmień konsumpcyjny, którym miano pokryć niedobory pasz.

Placówką handlową, która również opiera się w poważnej mierze na produkcji PGR jest Centrala Ogródnicza Jej 40 proc. marży zarobkowej przy dużej nieruchomości i braku troski o jakość powierzchniowej jej towaru krzywdzi gospodarstwa, które uprawiają warzywa i którym nie wolno bezpośrednio sprzedawać swych produktów na rynku.

Instytucja, która mogłaby pomóc zespołowi, a nie zawsze to czyni jest Prezydium PRN. Prezydium PRN ma słuszne zastrzeżenia pod adresem dyrekcji zespołu, że sprawozdania, jakie składa zespół do Prezydium nie odzwierciedlają wszystkich trudności, na jakie napotyka. Dyrekcja zespołu ze swej strony słusznie twierdzi, że w zasadniczych trudnościach Prezydium PRN jest tak samo bezradne, a w dodatku nie liczy się z czasem i możliwościami ludzi pracujących w PGR-ach.

Kierownicy gospodarstw i dyrekcja zespołu wysuwają słuszny zarzut pod adresem instytucji, z którymi mają kontakty służbowe i gospodarcze, że zapominają one częstokroć o specyfice pracy PGR-ów jako przedsiębiorstwa rolnego. PGR-y mają zadanie dokonać przemiany w strukturze naszego rolnictwa. Fakt, że PGR-y nie wykonują planów, że nie spełniają swych zadań, zobowiązuje wszystkie pokrewne i związane z nimi instytucje do tym wydatniejszej pomocy.

J. Karwacki

#### NAJLEPSI PRZYCHODZĄ DO PARTII



Roman Kosakowski, tokarz LFMZ — wykonujący 270% normy, złożył podanie o przyjęcie do partii.

## Z drugiego frontu walki o węgiel

# O racjonalną gospodarkę węglem w zakładach przemysłowych

Nasz szybko rozwijający się przemysł zużywa miliony ton węgla rocznie, zapotrzebowanie nań rośnie nieomal z dnia na dzień w związku z uruchamianiem coraz to nowych zakładów produkcyjnych. Dlatego też Plan 6-letni przewiduje nie tylko budowę nowych kopalni, ale również daleko idące usprawnienia przy wydobyciu węgla przez mechanizację najbardziej pracochłonnych czynności w kopalniach.

Nie przyniesie to jednak należytych rezultatów, jeśli nie będzie połączona z jak najbardziej racjonalną i oszczędną gospodarką węglem.

Doświadczenia lat ubiegłych mówią, że w naszym przemyśle i kolejnictwie nie docenia się jeszcze należycie wagi tego zagadnienia. Niejednokrotnie słyszy się nawet od odpowiedzialnych towarzyszy, że w Polsce mamy dosyć węgla i dlatego możemy sobie pozwolić na palenie wysokimi gatunkami. Nie trzeba chyba tłumaczyć jak niesłuszne i szkodliwe jest takie stawianie sprawy.

O znaczeniu racjonalnej gospodarki materiałowej paliwami stałymi świadczy najlepiej podjęcie przez Prezydium Rządu w dniu 17 stycznia br. uchwały o powołaniu w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, społecznych komisji do spraw gospodarki paliwami stałymi w zakładach przemysłowych i DOKP. Mają one na celu opracowanie wniosków idących w kierunku zapobie-

gania nadmiernemu zużyciu oraz marnotrawstwu węgla.

Na odbytej ostatnio w Lublinie naradzie z udziałem przodujących palaczy wiele mówiło się o możliwościach i środkach realizacji uchwały Rządu.

Stosowanie radzieckich metod zwłaszcza w energetyce przyniosło naszemu państwu tysiące ton węgla oszczędności w roku ubiegłym. Nadzwyczajne wyniki osiągnięto przez zastosowanie „lancy wodnej” i proszku „Ekotop”, które możemy z powodzeniem stosować w kotłach opłonkowych.

Palacze tow. tow. Mirosław, Paweł i Iwaniak wskazywali na możliwość spalania gorszych gatunków węgla, zwłaszcza w okresie letnim.

Zadaniem zakładowych społecznych komisji jest niesienie pomocy przodującym palaczom w realizacji ich wniosków i usprawnień, organizowanie współzawodnictwa między palaczami, propagowanie ich osiągnięć w innych zakładach itp. Zakładowe społeczne komisje powinny pracować na podstawie planu, który wskazywałby jakimi środkami będą realizować uchwałę Prezydium Rządu.

Obowiązkiem komisji i kierownictwa zakładu jest czuwanie by nie gromadzono tam nadmiernych zapasów węgla jak to ma np. miejsce w Wytwórni Syropu Ziemiaczanego (Lubań - Wronki) w Lublinie, gdzie zapas paliwa czterokrotnie przewyższa normatywy, a węgiel magazyno-

wany długi czas, traci kaloryczność. Podobnie dzieje się w Cementowni „Pokój”, gdzie leżą jeszcze zapasy węgla sprzed dwóch lat, gdzie wciąż sprowadza się świeży i zużywa na bieżąco, a tymczasem „żelazny zapas” staje się coraz mniej wartościowy.

Komisje powinny też starać się o to, by spalano w zakładzie gorsze gatunki węgla oraz miał i muł węglowy. Że na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia, świadczy fakt, że nawet w FSC im. Bolesława Bieruta, która ma poważne osiągnięcia w zakresie oszczędności węgla, popielnia się duże błędy. I tak w lutym br. zamiast zaopatrzyć się w gorsze gatunki dostosowane do urządzeń kotłowych palono wysokogatunkowym węglem rozbijając go młotami na drobne kawałki.

Komisje powinny zainteresować się również dokształcaniem palaczy, podnoszeniem ich kwalifikacji na kursach i seminarjach bez czego nie może być mowy o racjonalnej gospodarce cieplnej i węglem w zakładach przemysłowych. Należałoby też zaopatrzyć każdego palacza w „Elementarz palacza”, który można nabyć za pośrednictwem Lubelskiego Oddziału NOT.

Od dobrej pracy komisji w dużej mierze zależy osiągnięcia zakładu w zakresie racjonalnej gospodarki węglem.

Henryk Kurtz  
kierownik delegatury P.I.G.M.

## Dobrze pracują ekipy łączności miasta ze wsią przy LPZB

W ramach łączności miasta ze wsią powstało wiosną ub. roku w Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym w Lublinie sześć ekip wyjazdowych: propagandowa, artystyczna, kulturalno-oświatowa, remontowo-warsztatowa, sportowa i robocza. Powstała również komisja zakładowa, której zadaniem było organizowanie wyjazdów w teren oraz nawiązanie łączności z Komitetem Gminnym PZPR w Jastkowie i Ożarówie.

W myśl planu gminy te obsługiwane były co niedzielę przez kolejno wyjeżdżające ekipy, które zdobyły wśród mieszkańców tych gromad duże zaufanie i popularność, dając występy artystyczne, pomagając przy remontach maszyn i udzielając porad prawnych oraz fachowych związanych z rolnictwem. Dzięki pracy poszczególnych ekip wzrosło uświadomienie na wsi i chłopcy ze zrozumieniem realizowali swoje obowiązki względem państwa.

W dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dwie ekipy LPZB czynnie pomagały w terenie, przywołując mieszkańców do punktów wyborczych, co w dużej mierze przyczyniło się do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia wyborów.

W pracy swojej ekipy napotykały jednak na szereg trudności i tak np. sekretarz KG PZPR w Jastkowie tow. Czesław Rybacki nie doceniał należyte roli ekip w akcji uświadamiania wsi i od maja do listopada ub. roku ekipy wyjeżdżające nie mogły się z nią ani razu skontaktować, gdyż zawsze była nieobecna. Tak samo tow. Julian Sadurski odpo-

wiedzialny z ramienia KG PZPR Ożarów za pracę uświadamiającą na wsi, dziwnym zbiegiem okoliczności zawsze był wtedy nieobecny, gdy ekipa przyjeżdżała do gminy. Utrudniało to bardzo pracę ekip, które nie miały się z kim porozumieć i dowiedzieć, jakie jest najbardziej palące zadanie w gminie, którym należałoby się zająć w czasie pobytu na wsi.

W listopadzie ub. roku ekipy wyjazdowe otrzymały do obsłużenia inne miejscowości, a mianowicie gromady Miłocin, Palikije, Maszki, Góra, Gaj Stary i Gaj Nowy w gminie Wojciechów. Dzięki wydatnej pomocy KG PZPR w gminie Wojciechów praca ekip na nowym terenie przebiega coraz lepiej, a wyniki ich agitacji i pracy uświadamiającej wśród mieszkańców coraz bardziej są widoczne. M. in. dzięki pracy ekip i pomocy ze strony KG PZPR w gromadzie Miłocin 6 chłopów podpisało deklaracje do spółdzielni produkcyjnej, a niewątpliwie podpiśle je jeszcze kilku i wtedy będzie już mogła powstać w Miłocinie spółdzielnia produkcyjna.

Zaufanie, jakim cieszą się członkowie ekip wśród mieszkańców gromad świadczy, że pracownicy LPZB należycie pojęli rolę sojuszu robotniczo-chłopskiego i z entuzjazmem go realizują. Pracownicy innych instytucji powinni brać przykład z ekip łącznościowych LPZB i także organizować ekipy, które pomogą w uświadamieniu wsi i przedstawieniu jej na nowe, socjalistyczne tory.

Józef Banaszek  
korespondent zakładowy



# Wielki budowniczy naszego szczęścia

Na Kongresie Spółdzielców stara chłopka znalazła takie słowa na wyrażenie swych uczuć, jakie żywi dla wielkiego wodza mas pracujących świata towarzysza Stalina: „Dziękuję Stalinowi za to, że nas wyrwał z wielkiego niebezpieczeństwa zagłady hitlerowskiej, że ja, 70-letnia matka, pomagam synom budować wieś spółdzielczą, że mój syn najmłodszy, którego hołubiłam pod sercem, a który byłby pastuchem w folwarku księcia, jest oficerem Wojska Polskiego i broni Ojczyznę”. Oto słowa z głębi serca płynące i najprostsze. Takie słowa cisną się na usta narodu polskiego na myśl o Pierwszym Budowniczym Szczęścia Narodów, o Wielkim Przyjacielu Narodu Polskiego, którego zasługi, „zarówno w dziele wskrzeszenia Polski, jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu, są wiekopomne” (Bierut).

Kiedy drapieżce szpony trzech czarnych orłów zaborczych szarpały poćwiartowane żywe ciało naszej ojczyzny, wielcy twórcy marksizmu występowali jako żarliwi rzecznicy jego niepodległości. Wielkim przyjacielem Polaków był Lenin. Szermierzem wolności narodu polskiego stał się genialny kontynuator nauki Marksa, Engelsa i Lenina — Józef Stalin.

14 marca 1917 r. orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów do narodu polskiego uznało prawa Polski do niepodległego bytu państwowego. Pod orędziem widniały podpisy Lenina i Stalina.

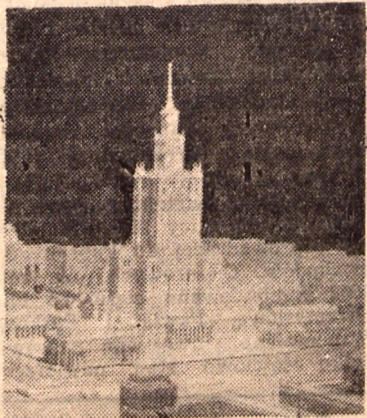
Wielkie są zasługi Stalina dla rozwoju polskiego ruchu robotniczego. Dzięki jego światłym wskazaniom, dzięki doświadczeniom partii Lenina—Stalina Komunistyczna Partia Polski kroczy coraz pewniej drogą leninowską, przyswajając sobie zasady stalinowskiej strategii i taktyki rewolucyjnej, coraz lepiej mobilizuje naród do walki o wyzwolenie społeczne, przeciw sanacyjnej polityce głodu i nędzy, przeciw zamachom na resztki swobód demokratycznych, w obronie zagrożonej przez faszyzm niepodległości kraju. „Wasz przykład — czytamy w liście KC KPP do Józefa Stalina z okazji 60-lecia jego urodzin — wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce... w osiągnięciu mocnej bolszewickiej jedności na gruncie słusznej linii partii”.

Kiedy nad skrwawioną Polską zapadła okupacyjna noc faszyzmu, terroru, ludobójstwa, w mordowniach Majdanka i Oświęcimia, w kazamatach Alei Szucha nigdy nie gasła nadzieja, że wielki bratni naród, naród Lenina—Stalina poda pomocną dłoń.

I Stalin pospieszył z pomocą. 7 listopada 1941 r. padły jego słowa do żołnierzy radzieckich. „Na Was patrza, jako na swych wyzwolicieli, podobne narody Europy, które dostały się pod jarzmo najeźdźców

niemieckich. Przypadła Wam w udziale wielka misja wyzwolenicza”.

Więści o bohaterskich bojach Stalinskiej Armii Pokoju docierały na robotnicze poddasza, do suterenu, pod strzechy wiejskiej biedoty, zwiastując coraz bliższy kres cierpienia. I słowo Stalin krzepiło serca otuchą, zagrzewało do boju



Pałac Kultury i Sztuki.

bohaterskich partyzantów w Lasach Janowskich, przypominało robotnikom patriotyczny obowiązek sabotowania pracy dla wroga.

Pamiętamy dzień, w którym zakonspirowane odbiorniki radiowe złożyły w eterze trzy wiekopomne słowa Stalina, słowa, które otworzyły nam świat nadziei, które jak ożywcza, wiosenna burza wstrząsnęły naszym krajem. Na pytanie korespondenta gazet angielskich „Czy rząd ZSRR życzy sobie istnienia silnej i niepodległej Polski?” Padła odpowiedź — „Bezwarunkowo życzy sobie”.

21 kwietnia 1945 r. z inicjatywy Stalina został zawarty i podpisany układ o wieczystej przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy, układ, który „...stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni...” (Stalin). Sojusz z bratnim narodem, przykład, pomoc, przyjaźń ZSRR stały się dla nas źródłem siły i rekojmnią zwycięstwa naszego socjalistycznego budownictwa.

Rząd radziecki — pisał Stalin — uczyni wszystko aby „umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”. Każdy rok, każdy miesiąc przynosi potwierdzenie tych słów.

To Jego polityka, polityka przyjaźni, przekreśliła rachunek krzywd, złączyła nasze ręce w bratnim uścisku z narodami Białorusi i Ukrainy. To Jego polityka, polityka pokoju, przyczołgała kłamliwe przysłówce, które nie było mądrością narodów: „Jak świat światem, Niemiec nie będzie Polakowi bratem”. Pałe na Odrze i Nysie wytyczają dziś granicę

czek pokoju. To On nam wrócił nasze ziemie piastowskie i sine fale Bałtyku i czyste niebo pokoju. On przyspieszył nasz maraz do socjalizmu, dopomógł stać się krajem wielkiej chemii i wielkiej metalurgii. I jest rzeczą sprawiedliwą, że z polskich miast, które ubiegały się o dumny tytuł miasta Stalina — Stalinogrodu, miano to zyskał największy ośrodek naszego górnictwa i hutnictwa, serce naszej gospodarki narodowej, serce wielkiego przemysłu, który Jemu zawdzięcza swe istnienie.

Ale On dał nam więcej. Dał nam oręż idei. Dał spokój niewzruszony i pewność zwycięstwa, wskazał niezawodną drogę. Drogą tą, czujni i nieustraszeni wobec wrogów, przełamując trudności, kroczyliśmy nieugięcie do szczęścia, do socjalizmu. Prowadzi nas Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wierny uczeń Stalina, Bolesław Bierut. I w marszu tym pomaga nam przykład awangardy ludzkości kierowanej przez najbliższych uczniów i współbojowników Stalina. I w marszu tym czepiemy siły z wielkiej przyjaźni, jako jeden z krajów, któremu „wierny układ o pomocy wzajemnej ZSRR udziela i udzielać będzie pomocy i poparcia w dalszym umocnieniu i rozwoju” (Malenkow).

Oto dlaczego, kiedy w stolicy świata grzmiał salw artyleryjski, kiedy przy dźwiękach „Eroiki” Beethovena żegnano śmiertelne szczątki Tego, który już za życia wrósł w historię, zyskał nieśmiertelność, w Polsce miliony oczu zaszkliły się łzami, których nie trzeba się wstydić. A w milionach serc — ogrom bólu, który nie paraliżuje, nie zniechęca, lecz budzi nową energię, hartuje wolę walki.

Przemiana lata. Coraz bujniej rozkwitać będzie młodość naszego kraju. Coraz wyżej strzelać będą w górę komin fabryk i hut, mury wysokościowców. Coraz piękniej kłosić się będą zboża na naszych polach. Codziennie zwiastować będą narodziły się pracowitego dnia syreny w Stalinogrodzie, w Nowej Hucie, na Żeraniu i innych wielkich obiektach socjalistycznych, wzniesionych wolą zwycięstwa, którą On zapalił w naszych sercach, stworzonych radośnym trudem wolnego narodu polskiego braterstwem narodu radzieckiego. Jego troską i miłością. Robotnicy spieszyć będą do pracy, studenci do nauki, uczeni do labora toriów, aby budować nowe życie, budować komunistyczne jutro radośnie, ofiarnie i bez wytchnienia, bo przecież i On nie spoczywał. A w sercu kraju nad zmartwychwstałą z Jego woli stolicą górować będzie Jego wspaniały dar, symbol wieczystej przyjaźni narodów radzieckiego i polskiego — Pałac Kultury i Nauki im Stalina. I rosnąć będzie Polska potężna i bogata, Polska wolności i szczęścia — Jego miłującego serca zew — Jego wielki dla nas testament.

Daniel Trylewicz

# Z.E.S.P.O.R.T.U

Waldemar Kurzeiewski

Instruktor ZW ZMP.

## AZS powinien stać się czołowym zrzeszeniem sportowym Lubelszczyzny

Obok niewielkich sukcesów na polu sportowym Akademickie Zrzeszenie Sportowe w Lublinie posiada wiele błędów i braków w swojej pracy. Sukcesami poszczycić się może lubelski AZS w imprezach o charakterze masowym jak: marsze jesienne i biegi na przełaj, w których w porównaniu z ubiegłym rokiem akademickim wzięło udział o wiele więcej studentów. Na przykład w ub. roku w biegach na przełaj startowało 200 studentów a w br. 1000. Również w zakresie zdobywania odznak SPO AZS ma pewne osiągnięcia: na 680 zaplanowanych zdobyto 830 odznak.

Nie można jednak mówić o masowym wychowaniu sportowym w AZS, jeżeli na 6 tysięcy studentów uczących się na wyższych uczelniach w Lublinie należy do AZS 1020 a z tego czynnie uprawia sport ponad 100.

Brak troski o rozbudowę Zrzeszenia od dawna cechuje Zarząd Okręgowy i zarządy kół AZS.

Były wprawdzie próby umasowienia AZS na pierwszych latach studiów, ale prowadzone niesłusznymi metodami nie przyniosły żadnych rezultatów. Np. na UMCS przy wypełnianiu przez nowostępujących studentów deklaracji do ZSP dawano do podpisania deklarację AZS. Dodać należy, że nowymi członkami AZS nikt się nie interesował. Nic też dziwnego, że obecnie w Zrzeszeniu jest wielu tzw. „martwych” członków, których ze sportem nie wiąże poza legitymacją AZS (z nieopłaconymi składkami) i znacznikiem.

Przyczyną poważnie hamującą rozwój sportu na wyższych uczelniach jest brak sali gimnastycznej.

Starania jakie czyni AZS o uzyskanie sali do tej pory nie przyniosły żadnych rezultatów.

Ważnym zadaniem AZS-u jest opieka nad sportem w szkołach średnich.

W Lublinie AZS w tym zakresie zupełnie nie zdał egzaminu. Opieka nad kilkoma lubelskimi szkołami średnimi pozostała tylko na papierze.

Rząd Polski Ludowej dbając o rozwój kultury fizycznej wśród młodzieży studenckiej wprowadził w r. 1950/51 obowiązkowe zajęcia wychowania fizycznego. Jednakże w początkach na skutek braku pracy polityczno-wyjaśniającej frekwencja na

ćwiczeniach z wychowania fizycznego była bardzo niska. Studenci uważali ten przedmiot za nadobowiązkowy i nie traktowali go poważnie.

Partia, organizacja ZMP i ZSP oraz władze uczelni podjęły wysiłki w kierunku poprawienia tej sytuacji. Obecnie stan ten zmienił się na lepsze, ale w dalszym ciągu nie jest jeszcze całkowicie zadowalający.

Podstawową przyczyną niedociągnięć w pracy AZS jest słaby poziom polityczny aktyw. Aktyw ten cechuje niezaradność i brak entuzjazmu, pracuje on nie widząc perspektyw rozwoju.

Nie bez winy jest organizacja partyjna i ZMP, które sportem do tej pory mało się interesowały. Ograniczono się jedynie do „stawiania” sprawy sportu na posiedzeniach, nie kontrolując realizacji wniosków, nie zajmując się politycznym szkoleniem aktywów AZS.

Sytuacja, jaka wytworzyła się obecnie w AZS wymaga gruntownej zmiany.

Pierwsze zadanie to właściwy dobór kadry kierowniczej. Trzeba wybrać najbardziej ofiarnych ludzi, którzy znają się na sprawach dotyczących sportu.

Plany pracy powinny odpowiadać nie tylko potrzebom ale i możliwościom, a ich realizacja musi być kontrolowana przez ZO i ZK AZS. Trzeba również podnieść dyscyplinę w AZS, wzmocnić autorytet organizacji.

Organizacja ZMP powinna szkolić aktyw sportowy, przygotować go do pracy politycznej.

Umasowienie sportu powinno iść w parze z rozbudową Zrzeszenia. Wykorzystać do tego należy także formy pracy, jak: spotkania z mistrzami sportu, dyskusje nad filmami i książkami sportowymi, atrakcyjne zawody itp.

Poważne zadania, jakie ma wykonać AZS (przy istniejących zaniżaniach) wymagają pomocy partii, władz uczelni, organizacji ZMP i ZSP, Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Zarządu Głównego AZS.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY LAKIERNIKÓW I KALIGRAFÓW**  
w Lublinie, Plac Wolności 1, tel. 41-24  
prowadzi dział literniczo - grawerski oraz lakierniczo - stolarski

I. Dział literniczo - grawerski wykonuje napisy na szyldach blaszanych i szklanych. Napisy na transparentach.  
Maluje planse i różne emblematy.  
Wykonuje szablony do malowania tak z blachy jak i celuloidu.  
Monogramy z metali lub grawerowane. Faksymile (własnoręczne podpisy).  
Wszelkie napisy z metali lub grawerowane.  
Pleczałki metalowe do laku lub do tuszu. Grawerowanie plombownic.  
Wszelkie grawerunki ozdobne.  
Wszelkie reperacje grawersko - jubilerskie.

II. Dział lakierniczo - stolarski wykonuje lakierywanie i malowanie samochodów, motocykli, rowerów, maszyn, wózków dziecińczych itp. oraz prace stolarsko - tapicerskie dla wszelkich pojazdów. 147/K

**SILNIKI ELEKTRYCZNE**  
do przewijania wszelkich typów przyjmują  
LUBELSKIE ZAKŁADY  
METALOWO - ELEKTRYCZNE  
w Lublinie, ul. Piękna 6  
Wykonanie szybkie 188/K

**KSIĘGARNIA „DOMU KSIĄŻKI”**  
w Lublinie przy ul. Krak. Przedm 68  
Jest Wojewódzka Księgarnia Wysyłkowa. Księgarnia ta realizuje drogą przesyłek pocztowych (za pobraniem) zamawienia na książki.  
Przy opracowaniu zamówień opierać się należy na najnowszych katalogach Instytutu Wydawniczych. Przyjmujemy zamówienia zbiorowe i indywidualne. 187/K

**SPÓŁDZIELNIA PRACY WAGARZY I NIKLARZY**  
w Lublinie przy ul. 1 Maja Nr 17  
zawładania, że przeprowadza  
**REMONTY WAG**  
wszystkich typów. Warsztaty czynne są codziennie od godz. 7 do godz. 15. Ponadto czynny jest od 1-go lutego 1953 r. punkt usługowy w Zamościu przy ul. Partyzantów Nr 21, który dokonuje remontu wag i zasięgiem swym obejmuje powiaty: zamojski, białogórski, tomaszowski i hrubieszowski. 185/K

Czy jesteś już członkiem TPPR?

**40%**  
Taniej kosztują wyprawki niemowlęce w kompletach  
Komplet za 204 zł zawiera 1 kolderkę, 2 kaftanki dziane, 2 metry flaneli na 4 kaftanki, 10 pieluszek „Tetra”, 2,50 mtr. płótna bielźnianego, 1 ceratkę, 200 gramów pudru, 6 koszulek płóciennej.  
**DO NABYCIA W SKLEPACH SPÓLNOTY PRACY**  
na terenie całego województwa 189/K

**Obwieszczenia**  
WOJEWÓDZKI ZARZĄD DRÓG PUBLICZNYCH w Lublinie, ul. Królewska 3 podaje do wiadomości, że skargi i zażalenia przyjmuje dyrektor w poniedziałki od godz. 17 do 19. 139/K

**Pracownicy poszukiwani**  
SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO ze znajomością księgowości budżetowej poszukuje RADA OKRĘGOWA Z. S. „BUDOWLANI” w Lublinie. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu Lublin, ul. M. Buczka 39. 433/G

**DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI** ul. Kollataja 5 poszukuje fachowców na stanowiska ZAOPATRZENIOWCA i 2 KIEROWNIKÓW sklepów branży chemicznej. 138/K

**ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** zatrudni natychmiast **MIEJSKI HANDEL MIĘSNY** w Lublinie ul. Krakowskie Przedmieście Nr 39, tel. 52-96. 406/G

Potrzebny od zaraz **OGRODNIK, BRYGADIER i STROŻ** do gospodarstwa rolnego koło Nałęczowa oraz krawiec na stanowisko kierownika warsztatu krawieckiego w Lublinie. Zgłaszać się ZBM Lublin, ul. Narutowicza 56 — OZR. pok. 20 w godz. od 7.30 — 15.20. 183/K

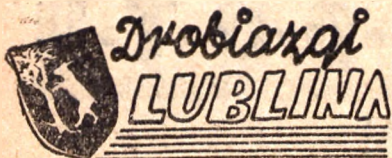
**INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** budownictwa lądowego, **KALKULATORÓW - KOSZTORYSOWCÓW, GŁÓWNEGO MECHANIKA** do sprzętu budowlanego oraz wysoko kwalifikowanych **EKONOMISTÓW** zatrudni od zaraz **ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT KOLEJOWYCH** Nr 16 w Lublinie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadry przy ul. Gazewej. Warunki wg umowy zbiorowej pracowników budowlanych. 122/K

**DWÓCH PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH**, w tym **JEDNEGO** ze znajomością rolnictwa zatrudni **STACJA SELEKCJI ROŚLIN** w Motyczu, pow. Lublin. Mieszkania zapewnione. Telefon Motycz 12. 144/K

**MISTRZA WARSZTATOWEGO** przyjmie od 1 kwietnia **GAZOWNIA** w Lublinie. Zgłoszenia osobiste, ul. Gazowa 9. 145/K

**TOKARZY** kwalifikowanych zatrudni od zaraz **FABRYKA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH** im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Warunki do omówienia w Dziale Kadry FSC, Lublin, ul. Mełgiewska 7/9. Dla wybitnych fachowców możemy zapewnić otrzymanie mieszkania. 142/K





## ZAGADKA

Przedstawiamy czytelnikom zagadkę. Polega ona na tym, ażeby wskazać, w jakim mieście odbyły się (i odbywają się) przytoczone rozmowy:

— Jedziesz do Warszawy? Och, masz 10 zł. i kup mi paczuszkę żyletek!

— Co, będziesz w Krakowie? Drogi przyjacielu, nie zapomnij o mnie, gdy będziesz kupował żyletki...

— Wyjeżdżasz do Zamościa? Zobacz, czy tam nie dałoby się kupić z jednej żyletki...

Ci czytelnicy, którzy pracują w Wydziale Handlu poza myśleniem nad prawidłowym rozwiązaniem zagadki powinni się jeszcze nad czymś zastanowić.

## ZEGARY



— No, mam jeszcze pół godziny czasu! — pomyślałem sobie przed pocztą. Nie przyspieszając kroku, dotarłem po chwili do Krakowskiej Bramy. Okazało się, na podstawie pobliskiego zegara, że tylko pół minuty straciłem na przejście. Nie zmieniając w dalszym ciągu tempa po jakimś czasie zjawili się przed upieką na ul. M. Buczka. Widocznie jednak źle się spisywałem, gdyż do odejścia pociągu pozostało „tylko 10 minut!.. Przyspieszyłem kroku. Wyraźnie pomogło. Udało mi się nawet przegonić czas, gdyż u pobliskiego zegarmistrza okazało się, że pociąg odejdzie za 18 minut.

Postanowiłem mimo to wzmocnić tempo i nawet wsiadłem do autobusu. Niestety na stacji okazało się, że pociąg przed chwilą odjechał.

Wracając, tak szybko gnałem pod wpływem powstałej we mnie złości, że znowu przegoniłem czas: najbliższy zegar na ul. M. Buczka wskazywał akurat godzinę odejścia pociągu.

Stop.

## Wyjaśnienie

W związku z rysunkiem „Na tapecie” umieszczonym w „Sztandarze Ludu” z dnia 5 marca 1953 r. ob. Z. Krawczyk, dyrektor Technikum Statystycznego, która dostarczyła nam informacji prosi nas o wyjaśnienie, że Dyrekcja Technikum Finansowego nie ponosi odpowiedzialności za nieprzygotowanie sali gimnastycznej do zajęć lekcyjnych. Stan w jakim pozostawiono salę nie odpowiada przedstawionemu na rysunku.



TEATRY:  
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: — „Poemat Pedagogiczny” — godz. 19.

Program kin podajemy na podstawie Informacji OZK, ul. Patrowskiego 6, tel. 14-00.

KINA:  
APOLLO: — PKF. 11—12/53 „Po zgonie Wielkiego Stalina”. — „Zakazane piosenki” — produkcji polskiej — godz. 15.30, 18.00, 20.15.

ROBOTNIK: — PKF. 11—12/53 „Po zgonie Wielkiego Stalina” i „Śmiały ludzki” prod. radzieckiej — godz. 15.30, 18.00, 20.15.

RIACTO: — „Dokumenty zdrady” i „Dom na pustkowiu” — prod. polsk. — godz. 15.30, 18.00, 20.15.

Kino „POKOJ”: — „Pokolenie zwycięzców” — produkcji radzieckiej.

DYŻURY APTEK:  
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.



W całym kraju trwa akcja wydawania dowodów osobistych. Na zdjęciu: ob. Dziuba, referent handlowy Polskich Zakładów Zbożowych kuituje odbiór dowodu osobistego w punkcie IV-ym, przy ul. Krakowskie Przedmieście 57. (Fot. „Sztandar Ludu” — Wier.)

## Coraz więcej ochotników wstępuje do brygad „SP”

## W PGR-ach i na wielkich budowach Planu 6-letniego budujemy lepszą przyszłość w Polsce Ludowej

Na Lubelszczyźnie nie brak młodych chłopców i dziewcząt, którzy rozumieją jak wielką pomocą w odbudowie naszego kraju i realizacji Planu 6-letniego jest Powszechna Organizacja „Służba Polsce”. W ostatnim okresie coraz więcej ochotników zgłasza się do brygad zarówno z lubelskich zakładów pracy, instytucji i spółdzielni, jak i z gmin i gromad naszego województwa. W okresie tylko kilku dni, tj. od 6 do 10 bm. zgłosiło się do hufców i komend SP 446 junaków i 63 junaczki, którzy chcą pracować na wielkich obiektach i budowach Polski Ludowej.

## Kronika filmowa poświęcona pamięci J. W. Stalina

Z dnem dzisiejszym kina „Apollo” i „Robotnik” rozpoczynają wyświetlanie kroniki 11—12/53 poświęconej pamięci J. W. Stalina. W najbliższych dniach kina lubelskie rozpoczną wyświetlanie kroniki z uroczystości pogrzebowych w Moskwie.

## KOMUNIKAT OZ KIN

Z uwagi na powołanie jakimś cję się wśród publiczności lubelskiej reportaż produkcji polskiej z procesu krakowskiego pt. „Dokumenty zdrady”, Okręgowy Zarząd Kin postanowił wyświetlać ten film jeszcze przez dwa dni — od 18 do 20 bm. włącznie na ekranie kina „Rialto”.

## Ogólnopolski konkurs zespołów teatralnych

CRZZ organizuje festiwal sztuk radzieckich i polskich.

Eliminacje na szczeblu powiatowym odbędą się w dniach od 1 do 15 kwietnia, wojewódzkie od 2 do 15 maja, zaś centralne od 1 do 15 czerwca.

W drugiej połowie tych samych miesięcy odbędą się powiatowe, wojewódzkie i centralne eliminacje ze zespołów recytatorskich oraz zespołów pieśni i tańca.

Wszelkich informacji związanych z konkursem udzieli ORZZ, Wydział Kultury w Lublinie ul. Krak. Przedmieście 29. (w)

Niedawno odbyła się w Lublinie, w Komendzie Wojewódzkiej PO „Służba Polsce” odprawa, na którą przybyli junacy i junaczki z całego województwa. Na naradzie tej junacy dzielili się doświadczeniami i wrażeniami z pracy w brygadach.

Jedną z uczestniczek narady Barbara Rola z gminy Celiny (pow. lukowski) powiedziała:

„Jestem jedną z pierwszych dziewcząt w mojej gminie, które zgłosiły się ochotniczo do pracy w brygadzie SP. Do brygady wstępuję dlatego, że chcę pogłębić swoje wiadomości ideologiczne i zdobyć zawód, który pomoże mi być samodzielną w życiu”.

Junaczka Sawicka z gminy Ludwin (pow. lubartowski) mówiła podobnie, jak jej koleżanka. Oto jej słowa:

„Chcę wstąpić do brygady, aby zdobyć zawód i stać się przez swoją pracę pożyteczną dla społeczeństwa”.

## Odczyty

Staraniem sekcji pracowników nauki przy Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 19.00 odczyt prof. dr. Aleksandra Woltera pt. „Równouprawienie kobiet w prawie rodzinnym”.

Odczyt odbędzie się w lokalu dawnego Klubu Profesorów - Demokratów przy ul. Krak. Przedmieście 8 (wejście przez cukiernię).

Dla uczczenia 70-iej rocznicy śmierci Karola Marksa Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w lubelskich zakładach pracy i fabrykach odczyt pt. „W 70 rocznicę śmierci Karola Marksa”.

## Cenny wynalazek studenta UMCS

Ostatnio Urząd Patentowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Warszawie udzielił patentu nr 3568 studentowi Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego UMCS w Lublinie Władysławowi Kozaczukowi, zam. w Chełmie Lubelskim. Kozaczuk wynalazł urządzenie do samoczynnego zatrzymania pociągu w razie przejechania semaforu ustawionego w położeniu „stój”. Automat skonstruowany przez ob. Kozaczuka składa się z dwóch części, z których jedna umieszczona jest na stałe na parowozie, druga zaś obok toru w pobliżu semaforu i jest z nim sprzężona.

Wykonanie tego przyrządu nie stanowi trudności i nie pociąga zbyt wielkich kosztów, a zastosowanie jego gwarantuje pełne bezpieczeństwo. Według orzeczenia Kolegium Rzeczników Patentowych działanie automatu jest niezawodne.

Obecnie Władysław Kozaczuk pracuje nad nowym pomysłem racjonalizatorskim związanym również z usprawnieniem i bezpieczeństwem pracy w kolejnictwie.

## MPRD powinno zatroszczyć się o stan ulic i chodników na peryferiach Lublina

Stan ulic i chodników w Lublinie pozostawia nadal wiele do życzenia. Szczególnie źle przedstawiają się ulice w dzielnicach robotniczych. Słusznie postąpił więc Wydział Gospodarki Komunalnej, że dokonał ważnych napraw jezdni i chodników na peryferiach miasta, a więc na ulicach Kunickiego, Pawiej, Garbarskiej, Długiej, Łęczyńskiej, Armii Czerwonej, Leszczyńskiego, Obywatelskiej, Północnej, Długosza, Lubomelskiej, Krochmalnej i in. W roku ubiegłym najpoważniejszą inwestycją na odcinku budowy ulic była budowa ulicy Nowo-Mełgiewskiej, prowadzącej do Fabryki Samochodów Ciężarowych. W roku 1952 przebudowano częściowo ulicę Przemysłową, Pawią i Parkową. Wspomniane inwestycje poprawiły tylko częściowo stan nawierzchni

dróg, ulic i chodników w naszym mieście.

Trzeba jednak stwierdzić, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkańciewej a także kierownictwo MPRD zwraca za mało uwagi na WYKONANIE ROBÓT. Niedbale wykonano naprawy na odcinku szosy od ulicy J. Dąbrowskiego do M. Buczka. Nawierzchnia ułożona na jezdni ul. Kunickiego zapadła się również w wyboje już po roku czasu. Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkańciewej nie realizowała w roku ubiegłym wniosków Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Jeszcze w roku ubiegłym postanowiono dokonać naprawy bocznej ulicy na Buczka przed mostem na Bystrzycy. Na ulicy tej nie ma ani chodnika, ani jezdni i przechodnie toną w błocie. Na zły stan ulic skarżą się również mieszkańcy Kośminka, Dziesiątej i Bronowic.

MPRD powinno pamiętać, że tylko systematyczne naprawy bieżące oraz stopniowe przeprowadzanie kapitalnych remontów zniszczonych nawierzchni mogą zmienić zły stan ulic w Lublinie.

## Porządkujmy skwery i zieleńce

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Komunalnej rozpoczął już urządzenie skwerów i obcinanie suchych gałęzi drzew w związku z rozpoczynającym się sezonem wiosennym. Skwerek przy ul. Ludwika Waryńskiego jest bardzo miłym miejscem wypoczynku. Korzystając z pięknej, wiosennej pogody „nasze mamusie” pragnęłyby swoje pociechy w wózekkach ulokować na słoneczku, ale dostęp do skwerku z powodu wielkiej ilości błota byłby niemożliwy. Jak zauważyliśmy szykuje się już tłuczona cegła i żwir do posypywania ścieżek. Za parę dni skwerek przy ul. Waryńskiego będzie dla każdego dostępny. Wskazane jest również, aby Prezydium MRN nie zapomniało o innych skwerkach i zieleńcach lubelskich i doprowadziło je do stanu użyteczności. (et)

## Z DRUGIEGO FRONTU WALKI O WĘGIEL



Józef Płuta, palacz w Prezydium WRN w Lublinie, przez umiejętne spalanie węgla, zużywa go obecnie o połowę mniej niż w roku 1951.

## Na tapecie

Właścicielka domu przy ul. Żelaznej 17, ob. Olga Flis pobiera wygórowane opłaty za wodę, którą czerpią mieszkańcy okolicznych domów ze studni znajdującej się na podwórku przyległym do jej posesji. Jak obliczyła Komisja Gospodarki Komunalnej, ob. Flis zarabia na wodzie 570 zł miesięcznie.



— Automatyczna pompa do wyciągania pieniędzy.

## Radio

Czwartek 19 marca 1953 r.  
PROGRAM I.

5.03 Wiadomości. 6.00 Wiadomości i stan pogody. 6.06 Program dnia. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Wszelchnia Radiowa. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.55 Wiadomości. 8.00 Muzyka operetkowa. 8.55 „Andaluzji” — opowiadanie Iwana Frolowa. 9.25 Koncert solistów. 10.55 Dla kl. III — słuchowisko „Czym pociągamy?”. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos maia kobiety. 12.04 Dziennik. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Utwory skrzypcowe. 15.30 Dla dzieci „Zabawy i tańce przy głośniku”. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka ludowa. 16.45 „Opowiadania wlejskie”. 17.05 Wszelchnia Radiowa. 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Walce J. Straussa. 19.30 Tydzień Muzyki albańskiej. 19.00 Na młodzieżowej antenie. 20.00 Dziennik. 20.45 Na fali humoru i satyry. 21.00 Muzyka radziecka.

21.50 Pieśni partyzanckie i masowe. 22.05 Muzyka. 22.35 Beethoven — sonata wiolonczelowa nr 1. 23.00 Wiadomości.

## PROGRAM II.

6.00 Gimnastyka. 6.30 Dziennik. 7.55 Wiadomości. 14.10 Dla kl. I i II „Kolorowe listy”. 14.30 Dla kl. V „Na dawnej drodze” — słuchowisko. 14.50 „Swojskie melodie”. 15.30 Fragment powieści „Kostka Napoleona”. 16.00 Wszelchnia Radiowa. 16.20 Z cyklu: „Kompozytor tygodnia”. 17.00 Wiadomości. 18.10 Koncert (tala 367). 18.30 Odpowiedzi „Fali 40”. 18.42 Wiazanka melodii Lehara. 18.50 Studenckie zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego, dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dziennik. 21.32 Muzyka. 22.00 Wszelchnia Radiowa. 22.20 „Najpiękniejsze symfonie Mozarta”. 22.50 Radziecka muzyka rozrywkowa. 23.50 Wiadomości.